

● OCENA POLITYKI MIESZKANIOWEJ W MINIONYM PIĘCIOLECIU I JEJ ZAŁOŻENIA NA LATA 1976 — 1980 ● DALSZA AKTYWIZACJA ŚRODOWISK TECHNICZNYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 27 bm. dokonało oceny polityki mieszkaniowej w ubiegłym pięcioleciu i omówiło główne jej założenia na lata 1976—1980.

W latach 1971 — 1975 wybudowano 1 125 tys. mieszkań, a więc o około 45 000 więcej od założenia planu, oraz o 195 000 (o 21,2 procent) więcej od liczby mieszkań, wybudowanych w latach 1966 — 1970. Założenia polityki partii w sprawie przydziału mieszkań w pierwszej kolejności obywatelom najbardziej tego potrzebującym ze względu na sytuację materialną i rodzinną, realizowane były prawidłowo. Zgodnie z uchwałą VII Zjazdu PZPR w latach 1976 —

1980 wybudowanych zostanie 1 525 tys. mieszkań, czyli o 400 000 mieszkań więcej niż w poprzednim pięcioleciu. Mimo to nie będzie możliwe pełne zaspokojenie szybko rosnących potrzeb ludności.

Z tego właśnie względu konieczne jest nie tylko wykonanie ustalonych zadań planowych, lecz również tworzenie możliwości ich przekroczenia. Zasadniczą formą budownictwa mieszkaniowego będzie nadal budownictwo spółdzielcze. Zwiększony zostanie

wpływ zakładów pracy na przydział mieszkań.

Przewiduje się większą pomoc ze strony państwa w pokryciu kosztów mieszkania spółdzielczego dla rodzin wielodzietnych oraz emerytów i rencistów, a zwłaszcza w tych przypadkach, gdy dochód miesięczny netto na 1 członka rodziny nie przekroczy 1 200 zł.

Założenia polityki mieszkaniowej na lata 1976 — 1980 oparte są na zasadach socjalistycznej sprawiedliwości społecznej a równocześnie stwarzają system zachęcający do stabilizacji miejsca pracy oraz dobrego wypełniania zawodowych i obywatelskich obowiązków.

W tym samym punkcie porządku obrad rozpatrzone i zaakceptowano plan kierunkowy.

Dokończenie na str. 2

Związkowcy z Peru gościli w Polsce

Na zaproszenie CRZZ przebywała w Polsce w dniach 23—28 bm. delegacja Powstalców z Peru (CGTP), sekretarzem generalnym CGTP, członkiem Biura Politycznego Komunistycznej Partii Peru — Gustavem Espinozą.

Podczas pobytu w Polsce sekretarz generalny CGTP spotkał się w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR i odbył rozmowę z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem.

Delegacja odbyła rozmowę z CRZZ. (PAP)

S. Olszowski z wizytą w Moskwie

Wszechstronny rozwój braterskiej przyjaźni i współpracy

27 bm. przybył do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski, witany przez członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromykę oraz inne oficjalne osobistości.

Tegoż dnia min. Olszowski odbył rozmowę z min. Gromyką. Wymieniono poglądy w kwestiach dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy Związku Radzieckiego i Polski, a także w sprawie niektórych problemów międzynarodowych, będących przedmiotem obopólnego zainteresowania.

Przemawiając na śniadaniu wydanym na cześć gościa min. Gromyko stwierdził, że wymiana poglądów dotycząca szerszego kręgu problemów międzynarodowych jest jeszcze jednym przejawem niezmienionego dążenia KPZR i PZPR do wszechstronnego rozwoju i zacieśnienia przyjaźni oraz braterskiej współpracy obu krajów, do koordynowania działalności ZSRR i PRL na arenie międzynarodowej.

Minister Olszowski stwierdził, że w ostatnich latach współpraca między Polską a ZSRR nieustannie rozwija się we wszystkich dziedzinach. W Polsce z zadowoleniem stwierdza się, że w rezultacie konsekwentnej polityki Związku Radzieckiego, PRL i wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej zachodzą pozytywne zmia-

P. Jaroszewicz przyjął ministra H. Soelle

27 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął ministra handlu zagranicznego NRD Horsta Soelle.

W trakcie rozmowy omówiono całokształt współpracy gospodarczej i handlowej między Polską i NRD, wyrażając zadowolenie z dynamicznego jej rozwoju. Stwierdzono, iż osiągnięta w latach 1971—1975 wysokość obrotów towarowych stworzyła dobrą podstawę dla dalszego ich zwiększenia. (PAP)

Na lata 1976 — 1980

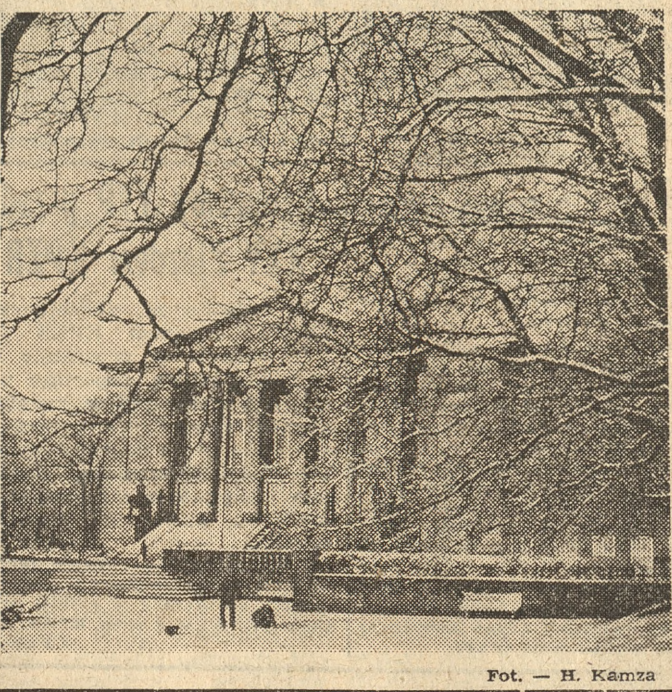
PRL i NRD zawarły umowę handlową

Wczoraj podpisano w Warszawie wieloletnią umowę handlową o współpracy gospodarczej i wymianie towarów między Polską i NRD w latach 1976 — 80. Wzajemne obroty handlowe w bieżącym 5-leciu mają osiągnąć wartość 8,6 mld rubli, a zatem będą o blisko 70 procent większe niż zrealizowane w poprzednim 5-leciu. Najszybciej mają wzrastać wzajemne dostawy wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Zakłada się, że będą one stanowiły około 2/3 wartości całej wymiany.

Ważne znaczenie dla planowego rozwoju gospodarki obu krajów będą miały przewidziane w umowie wzajemne dostawy paliw, surowców i materiałów do produkcji.

Podpisana umowa zakłada dalszy rozwój specjalizacji i kooperacji produkcyjnej. W 1980 r. udział dostaw wynikających z pogłębiania się tego rodzaju procesów wynosić będzie 30 procent wartości całej wymiany, podczas gdy obecnie sięga 11 procent. (PAP)

Poznański pejzaż z Operą



Fot. — H. Kamza

Narada sekretarzy KC bratnich partii

Ideowo-polityczne zadania państw socjalistycznych

26 stycznia w Warszawie odbyła się kolejna narada sekretarzy do spraw zagranicznych i ideologicznych komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

Wzięli w niej udział z ramienia Bułgarskiej Partii Komunistycznej członek Biura Politycznego sekretarz KC Aleksander Litow oraz sekretarz KC kierownik Wydziału Zagranicznego Konstantin Teodorow, z ramienia Komunistycznej Partii Czechosłowacji, sekretarz KC Josef Havlin, z ramienia Komunistycznej Partii Kuby członek Sekretariatu KC Raul Garcia Pelaez, z ramienia Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej sekretarz KC Dedzidim Czimiddordz, z ramienia Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC Kurt Hager, Hermann Axen i Werner Lamberg, z ramienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członek Biura Politycznego, sekretarz KC Jan Szydłak, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Jerzy Łukasiewicz oraz sekretarz KC Ryszard Frelek, z ramienia Rumuńskiej Partii Komunistycznej zastępca członka Politycznego Komitetu Wykonawczego, sekretarz KC Stefan Andrei, z ramienia Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej członek Biura Politycznego, sekretarz KC Miklos Ovari oraz sekretarz KC Imre Gyöeri, z ramienia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Borys N. Ponomarew oraz sekretarz KC Konstantin F. Katuszew.

W naradzie uczestniczyli także kierownicy, zastępcy kierowników i inni odpowiedzialni pracownicy

wydziałów zagranicznych i ideologicznych komitetów centralnych odpowiednich bratnich partii.

Dokończenie na str. 2

A JEDNAK MOŻNA!

Kiedy na wsi zepsuje się telewizor, trzeba zamówić taksówkę ijechać do zakładu napraw w najbliższym mieście. W okolicach Krotoszyń tak potrafią zorganizować „usługową obsługę wsi”, że rolnik może z większości usług skorzystać nie ruszając się z domu. Jak to zrobiono, piszemy na stronie 3, w kolejnej publikacji z cyklu „A JEDNAK MOŻNA!”

Polsko-wietnamska współpraca

26 bm. podpisano w Hanoi umowę o współpracy naukowej i dydaktycznej między uniwersytetem hanojskim a uniwersytetem łódzkim. Umowa ta jest pierwszym po zakończeniu wojny wietnamskiej porozumieniem w dziedzinie współpracy naukowej i dydaktycznej między uczelniami wyższymi Polski i Wietnamu.

Zjazd KP Tadżykistanu

W stolicy Tadżykistanu SRR — Duszanbe rozpoczął się we wtorek XVIII Zjazd Komunistycznej Partii Tadżykistanu. Referat wygłosił I sekretarz KC partii, D. Rasułow.

Przedstawiciel OWP — A. Sadata

Prezydent Egiptu, A. Sadat przyjął w Kairze członka Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), C. Hassana. Między innymi zrodła w stolicy Egiptu podjęta, że rozmowa jaką przeprowadzili, dotyczyła normalizacji

stosunków między Egiptem a OWP, aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz kwestii reprezentacji Palestyńczyków w planowanych obradach genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

krótko

Premier Kanady na Kubie

W poniedziałek późnym wieczorem do stolicy Kuby przybył z wizytą oficjalna premier Kanady, P. Trudeau. Gościa kanadyjskiego na lotnisku hawańskim powitali premier Kuby, F. Castro i inni przywódcy kubańscy.

Debata w sprawie Namibii

We wtorek zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ, aby przedyskutować sprawę bezprawnej okupacji Namibii

przez Republikę Południowej Afryki.

Wybory w Argentynie anulowane

Argentyński minister spraw wewnętrznych R. Ares podał w poniedziałek wieczorem w Buenos Aires, że prezydent pani Maria Estela Peron anulowała ostatnio ustaloną na 17 października br. datę wyborów powszechnych.

Atak wojsk marokańskich

Algierska Agencja Prasowa APS opublikowała wiadomość stwierdzającą, że jednostka wojskowa Algierskiej Armii Ludowej, której zadaniem było dostarczenie ludności Sahary żywności i lekarstw została 27 bm. rano zaatakowana przez marokańskie wojsko królewskie w rejonie Amgali.

I. Rabin w Waszyngtonie

Premier Izraela I. Rabin przybył we wtorek do Waszyngtonu z 4-dniową wizytą oficjalną w czasie której przeprowadzi rozmowy z prezydentem G. Fordem, wiceprezydentem N. Rockefellerem i sekretarzem stanu, H. Kissingerem.

CO O TYM SĄDZICIE

Doświadczeni jak-ością

Niedawno „Głos” zamieścił wyjaśnienie pewnej instytucji, która poinformowała opinię publiczną, że złe działanie nowego oświetlenia (w zamysle nowoczesnego) jednej z głównych ulic poznańskich spowodowane jest lichą jakością kabli, zacisków, samych lamp i na dodatek także ich montażu. Tak więc na ośrodek pozostały tylko dobre słupy... Można tedy powiedzieć: oto kliniczny wprost przykład kooperacji złej roboty.

Również głównie kooperanci przyczynili się do tego, że firma produkująca telewizorów, radioodbiorników, magnetofonów i podobnego sprzętu „Unitra” pozbawiona została prawa posługiwania się znakiem jakości. Żaden to powód do radości. Przeciwnie. Ale mimo to ponoć w niektórych fabrykach montujących ten skomplikowany sprzęt elektroniczny przyjęto tę decyzję z pewną ulgą. I to wcale nie z braku ambicji, lecz po latach doświadczeń, a nieraz wprost uderki z kooperantami. Wystarczy przecież jedna zła część, by popsuć opinię o jakości całego wyrobu.

Czy zauważyliście, że niektórzy kooperanci jakby mniej niż wytwórcy tak zwanych produktów finalnych troszczyli się o jakość tego, co opuszcza ich zakłady? Może dlatego, że i tak prawie nikt nie mówi o tym, iż jakieś zaciski są złe, ale zło rzeczy na wytwórców całych — i z tych powodów złych — lamp. Kto z nabywców radioodbiornika wskazuje palcem producenta złych przewodów? Wszyscy mówią, że radia są niedobre. A ile razy producenci półfabrykatów dostarczają je na ostatnią chwilę i w dodatku nie tej jakości, o jaką zabiega odbiorca, skłonny nawet więcej płacić, byle wszystko otrzymał w najwyższym gatunku?

Już choćby te przykłady pozwalają przypomnieć o tym, jak ważne znaczenie ma jakość różnych produktów powstających w zakładach spełniających rolę kooperantów. Tym istotniejsze, że coraz więcej dóbr technicznie skomplikowanych może powstawać w naszych czasach wyłącznie w kooperacji z wieloma zakładami. Ich producent coraz częściej spełnia rolę raczej wielkiej montowni.

Daleki jestem od tego, by za wszystkie złe produkty obwiniać wyłącznie kooperantów. Tak nie jest, ale nie pomniejsza to wagi pytania: jak doprowadzić do tego, by kooperanci w większym stopniu, niż dotychczas czuli się odpowiedzialni za jakość produktu, do którego dostarczają tylko części — raz proste, kiedy indziej skomplikowane, ale zawsze niezbędne? Może wszędzie konsekwentnie — należałoby postępować tak, jak to czynił inżynier Szymanek z telewizyjnego serialu „Dyrektorzy”. Kiedy był szefem kontroli jakości? To oznaczałoby nieustępliwość i odrzucanie produktów złej jakości także wtedy, gdy z tego właśnie powodu nie wykona się planu, a tym samym pozbawi się jakiś wydział czy cały własny zakład premii lub części załogi obniży zarobki. Wszak taka powinna być jakość życia, jaka jest jakość pracy.

A może — nie rezygnując ze słusznych zasad kontroli końcowej — więcej uwagi poświęcać samokontroli? Prawie wszędzie dostrzegamy wzrost kwalifikacji załóg, ulepszanie organizacji pracy, to momenty sprzyjające temu, by każdy potrafił sam się kontrolować. Z kolei każdy na następnym stanowisku pracy powinien kontrolować swego poprzednika. Powinien. Jednak w praktyce nieczęsto tak bywa.

Warto się nad tym zastanowić i ponadto zadać sobie też pytanie, czy nie dzieje się tak dlatego, iż dozór po prostu przykrywa oczy na jakość wytwarzanych produktów. Jeśli tak, to stąd przecież już tylko krok do tego, by się przyzwyczaić do złej roboty. Doraźnie może ktoś na tym nawet dobrze wychodzi. Czy jednak nazbyt często nie prowadzi to do skutków takich, jak przytoczony tutaj przykład oświetlenia jednej z poznańskich ulic?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ■ Skrytka pocztowa 1074 ■ 60-959 Poznań.

W Poznaniu, na posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, omówiono wczoraj zadania tej organizacji w świetle Uchwały VII Zjazdu PZPR. Dotyczy one przede wszystkim spraw ideowo-wychowawczych, poradnictwa prawnorodzinnego i modernizacji gospodarki domowej. Większą niż dotychczas wagę będzie się przywiązywać do pracy członkini Ligi Kobiet w środowisku. Umocni się współdziałanie z komitetami osiedłowymi. Planuje się rozszerzenie sieci poradni prawnorodzinnych, których celem będzie zagwarantowanie wszechstronnej pomocy rodzinie. Uwaga organizacji koncentrować się będzie na umocnieniu i uatrakcyjnieniu pracy w kółkach Ligi Kobiet. Z okazji 30-lecia organizacji planuje się szereg imprez, spotkań i konkursów. (bz)

31 ROCZNICA WYZWOLENIA KATOWIC

27 bm. w 31 rocznicę wyzwolenia Katowic społeczeństwo oddało hołd żołnierzom radzieckim i polskim, poległym w walkach z hitlerystami oraz pokoleniom rewolucjonistów walczących o polskość Śląska i Zagłębia.

Delegacje: kombatanckie, działaczy ruchu robotniczego, żołnierzy, zakładów pracy woj. katowickiego złożyły kwiaty w miejscach upamiętniających walkę i zwycięstwa narodu polskiego.

Na cmentarzach żołnierzy radzieckich i polskich w Katowicach oraz pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej na Placu Wolności zaciągnięte zostały warty honorowe.

Kwiaty złożone zostały u stóp pomników: Powstańców Śląskich w Katowicach i Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu. (PAP)

Ideowo-polityczne zadania

Dokończenie ze str. 1

Naradę otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydlak.

Uczestnicy narady wymienili poglądy na temat aktualnych zagadnień pracy ideowo-politycznej z uwzględnieniem problemów współczesnego etapu walki o pogłębienie odprężenia międzynarodowego, rezultatów Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Z zadowoleniem stwierdzono, że w ostatnim okresie osiągnięty został istotny postęp w wielostronnej i dwustronnej współpracy ideologicznej bratniej partii na gruncie marksizmu - leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu. Znalazło to wyraz w wielu dziedzinach informacji i propagandy, nauk społecznych, oświaty, działalności wy dawniczej, sztuki, kultury, turystyki, a także w działalności organizacji społecznych.

Podkreślono ogromne ideowo-polityczne znaczenie przedsięwziętych w związku z XXX-leciem zwycięs-

„Wojna dorszowa“

Trwa dialog brytyjsko-islandzki

W Londynie wznowiono we wtorek rozmowy premierów Wielkiej Brytanii i Islandii — Harolda Wilsona i Geira Halgrimssona poświęcone spornemu problemowi połowów ryb przez brytyjskie ławiry rybne na islandzkich wodach przybrzeżnych. Po wczorajszych rozmowach opublikowano komunikat stwierdzający, że obaj mężowie stanu dokonali „wszechstronnej wymiany poglądów” na temat problemów spornych. Nie opublikowano wszakże żadnych szczegółów dotyczących przebiegu rokowań. (PAP)



Zachmurzenie duże z rozproszonymi od zachodu kraju opadami śniegu przechodzącymi w deszcz ze śniegiem. Temperatura minimalna od około minus 10 stopni w centrum i około minus 15 stopni na wschodzie kraju. Temperatura maksymalna od około 0 stopnia na zachodzie do około minus 5 stopni na wschodzie kraju.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Plechocki.

Z prac polskiego parlamentu

Poselska kontrola realizacji uchwał sejmowych i ustaw

W toku dobiegającej końca, a rozpoczętej w 1972 roku kadencji, Sejm PRL rozwinął szereg form działalności kontrolnej.

Szczególne znaczenie miało odwołanie od dawniejszej praktyki rozpatrywania sprawozdań rządu z wykonania planu i budżetu za rok poprzedni łącznie z debatą nad planem i budżetem na rok następny. W ostatnich 4 latach wyniki ubiegłoroczne są analizowane w Sejmie już pod koniec sesji wiosennej, z reguły w czerwcu. Dzięki temu organy Sejmu mają możliwość bardziej wnikliwego przeglądu działalności re-

sortów i wysuwania sugestii dotyczących ich bieżącej pracy i przyszłych zamierzeń.

Szeroko rozwinęto prace w zakresie kontroli realizacji obowiązków ustaw. Działalność ta ma wielopłaszczyznowy charakter. Chodzi w niej zarówno o stwierdzenie, czy dana ustawa spełnia cele, które chciano przy jej pomocy osiągnąć, jak i o skontrolowanie np. terminowości wydawania aktów wykonawczych czy ich zgodności z postanowieniami i intencjami ustawy. Dbalność o wnikliwą analizę sytuacji w każdej omawianej dziedzinie znajduje też wyraz w licznych wizytacjach zespołów i podkomisji poselskich w terenie. Tak szeroko rozumiana działalność kontrolna staje się punktem wyjścia dla ogólny przydatności poszczególnych części obowiązującego prawa i nieraz jest źródłem inspiracji do zastąpienia nieprzydatnych przepisów — nowymi.

Sejm VI kadencji skontrolował realizację ponad 40 ustaw. M. in. analizowano, jak wykonywane są przepisy ustaw o bhp, o terenach budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego, o organizacji rzemiosła.

W dziedzinie rolnictwa — przedmiotem kontroli była realizacja 15 ustaw, m. in. o zapobieganiu rolnictwa i wsi w wodę, o scaleniu i wymianie gruntów oraz o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych.

Kontrolowane było także wykonanie ustaw dotyczących organizacji sportu, kultury fizycznej i turystyki, przerywania ciąży, leczenia uzdrowiskowego, żywności i żywienia.

Do szeregu ustaw — w wyniku kontroli — komisje formułowały wnioski i postulaty związane z ich realizacją, a w niektórych przypadkach — kierowały dezeratami i opiniami do rządu. Te postulaty i wnioski szły w kierunku nowelizacji aktów ustawodawczych bądź podjęcia przez właściwe organy państwowe określonych działań zmierzających do optymalnej realizacji ustaw. Wiele z tych poselskich uwag zostało już zrealizowanych, m. in. opinia komisji z 1973 r. o potrzebie nowelizacji prawa wodnego.

Komisje sejmowe postulowały również potrzebę właściwego ustawowego ukształtowania państwowej organizacji ochrony środowiska, zwracając uwagę na brak uniformowań prawnych w tak ważnych dziedzinach, jak ochrona krajobrazu czy ochrona przed hałasem.

Rozejm w Libanie jest respektowany

Do godz. 17 czasu warszawskiego we wtorek miało zakończyć się wycofywanie z rejonów strategicznych oddziałów, które walczyły po stronie prawicy chrześcijańskiej i postępowych ugrupowań muzułmańskich. Z napływających z Bejrutu doniesień wynika, że obie strony respektują rozejm, wynegocjowany za pośrednictwem rządu syryjskiego. W stolicy i innych częściach kraju nie notowano starć zbrojnych.

Przebywająca w Libanie z misją mediacyjną delegacja Syrii kontynuuje w Bejrucie rozmowy z przedstawicielami rządu libańskiego, sił zbrojnych i przywódcami poszczególnych ugrupowań politycznych i religijnych. (PAP)

Kompleksowy program ochrony środowiska stał się jednym z tematów prac rządu. Potrzebę przygotowania projektu odpowiedniej ustawy podkreśliła Uchwała VII Zjazdu PZPR.

Poselska kontrola objęła także realizację uchwał sejmowych dotyczących systemu edukacji narodowej, zadań w zakresie wychowania młodzieży oraz programu dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa.

W procesie pogłębiania funkcji kontrolnych naszego parlamentu ważnym elementem — obok częstych, roboczych kontaktów w komisjach sejmowych z kierownictwami resortów i bliską współpracą z NIK — jest również wysłuchiwanie opinii organizacji społecznych i władz terenowych oraz korzystanie z pomocy ekspertów. (PAP)

Koła przemysłowe USA

Przeciwko polityce izolacji Kuby

Polityka izolacji Kuby staje się coraz mniej popularna wśród przedstawicieli amerykańskich kół przemysłowych. Świadczy o tym m. in. przedrukowany przez „New York Times”, 27 bm. list znane go przemysłowca Cyrusa Eatona, który niedawno odwiedził Kuba.

W swoim liście Eaton zwraca uwagę na znaczny postęp, jaki osiągnęła Kuba szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, ochrony zdrowia i rolnictwa. Podkreśla, że amerykańska polityka nieuznawania Kuby bynajmniej nie wpływa na osłabienie tej Republiki, na tomiast powoduje, że Stany Zjednoczone są odcięte od kontaktów z państwem, z którym mogłyby prowadzić korzystną wymianę handlową. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

wych przedsięwzięć rządowych, związanych z rozwojem budownictwa mieszkaniowego w latach 1976 — 1980. W minionym pięcioletnim bazie wytworzą budownictwa i przemysł, związanych z budownictwem zwiększyła się w sposób zasadniczy i została prawie całkowicie zmodernizowana.

W roku 1970 w Polsce było 27 wytwórni domów o łącznej zdolności produkcyjnej 23 000 mieszkań, zaś obecnie pracuje 91 wytwórni o łącznej zdolności produkcyjnej 137 000 mieszkań. W budowie znajduje się dalszych 41 wytwórni o łącznej zdolności 75 000 mieszkań, które będą oddawane do użytku sukcesywnie w roku bieżącym i przyszłym. Wytwórnie te, oparte na nowoczesnych technologiach, zapewniają lepsze rozwiązania funkcjonalne i wyższy standard mieszkań. Rozwinięto również na szeroką skalę produkcję instalacji i materiałów wykończeniowych dla budownictwa oraz mebli i wyposażenia mieszkań. W latach 1971 — 1975 oddanych zostało do użytku 5 fabryk mebli, zaś nakłady na rozbudowę i modernizację przemysłu meblarskiego były dwukrotnie większe niż w pięcioletniu 1966 — 1970. W planie na lata 1976 — 1980 przewiduje się uruchomienie dalszych 6 fabryk mebli o znacznie wyższych zdolnościach produkcyjnych. Poważny postęp dokonany został w zakresie infrastruktury komunalnej.

Biuro Polityczne stwierdziło, że plan działań w zakresie budownictwa mieszkaniowego stwarza warunki realizacji za-

Lepsza wydajność pracy — wyższe zarobki

Ujawnianie rezerw i ich zagospodarowanie — powiedział na II Plenum KC PZPR I sekretarz KC Edward Gierek — leży w interesie każdego pracującego, stwarza ono bowiem dodatkowe możliwości przyspieszenia rozwoju kraju, a tym samym dalszej poprawy warunków życia ludzi pracy.

Jak wynika z tegorocznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, płace nominalne mają się podnieść w br. średnio o 5,9 procent, realne natomiast o około 3,5 procent. Głównym źródłem zwiększania wynagrodzeń będzie wykorzystanie jednej z najważniejszych rezerw, jaką — niemal w każdym zakładzie — jest wzrost wydajności pracy. Za pełną realnością tego zamierzenia przemawiają zarówno coraz wyższe kwalifikacje zatrudnionych, jak i znacznie lepsze niż kiedykolwiek wyposażenie techniczne gospodarki oraz usprawnienia w organizacji pracy.

Trzeba też podkreślić, że poprawa sytuacji materialnej pracujących następować będzie z wyjątkowo wysokiej bazy, osiągniętej dzięki wielkiemu programowi regulacji i podwyżek płac w minionym 5-leciu. Podajmy za GUS-em, że średnia płaca miesięczna na 1 zatrudnionego przekroczyła po raz pierwszy 3500 zł (dokładnie: wyniosła na koniec ubiegłego roku 3537 zł), czyli wzrosła od 1970 r. o około 1300 zł. Świadczy to dobitnie o skali poprawy warunków bytu ludzi pracy i ich rodzin.

Trzeba tu przypomnieć, że pierwotnie zakładano objęcie podwyżkami płac w latach 1971 — 75 około 4,5 mln zatrudnionych. Plany te były następnie 2-krotnie korygowane w górę by po I Krajowej Konferencji PZPR, na XII Plenum KC przyjąć postać programu regulacji i podwyżek płac dla wszystkich pracujących.

Dodajmy, że łączna suma środków, przeznaczonych na wynagrodzenia pracownicze zwiększyła się z 281 mld zł w 1970 r. do 555 mld zł. w ubie-

głym roku 24 procent całego przyrostu tych funduszy w ostatnim 5-leciu skierowano na opłacenie nowo przyjętych do pracy, a aż 76 procent na poprawę płac ludzi już zatrudnionych.

Teraz, zgodnie z Uchwałą II Plenum KC, w naszej polityce społeczno-ekonomicznej nastąpił czas zdecydowanego przeobrażenia efektywności działania jako podstawy dalszego dynamicznego rozwoju gospodarki, a na tym gruncie — zwiększania zarobków. A efektywność — to właśnie wysoka wydajność, to racjonalizacja zatrudnienia, to zmniejszanie zużycia surowców i materiałów, to usprawnienie prac inwestycyjnych, to dyscyplina pracy i pełne wykorzystywanie dnia roboczego. (PAP)

Weto rządu amerykańskiego

Nieprowadzenie debaty bliskowschodniej

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończyła się specjalna sesja Rady Bezpieczeństwa ONZ poświęcona ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W dniu 26 bm., przedstawiciel Pakistanu, L. Akhund przedłożył w imieniu państw niezaangażowanych rezolucję, która nie została przyjęta z powodu weta przedstawiciela USA, ambasadora D. P. Moynihana.

Odrzucona przez rząd USA rezolucja odzwierciedlała w swych głównych tezach poglądy przynajmniej części państw, zarówno członków Rady Bezpieczeństwa jak i państw, które brały udział w debacie bliskowschodniej na forum rady.

Opowiadając się za udziałem OWP we wszelkich wysiłkach zmierzających do rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, delegat ZSRR, J. Malik oświadczył, iż naród palestyński może liczyć na pełne poparcie krajów socjalistycznych w swych dążeniach do osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż negatywne stanowisko zajęte przez delegata USA obarcza rząd Stanów Zjednoczonych odpowiedzialnością za dalszy impas w rozwiązywaniu konfliktu arabsko-izraelskiego oraz za wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie. Wyrażając głębokie zaniepokojenie wzrostem napięcia i stagnacją wysiłków pokojowych na Bliskim Wschodzie sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim wezwał ONZ do podjęcia — mimo istniejących trudności i niepowodzeń — dalszych wysiłków i konstruktivnych kroków, które zapobiegłyby pogorszeniu się sytuacji i przywróciły pokój w tym rejonie świata. (PAP)

W płockiej Petrochemii

Pożar nie spowodował strat produkcyjnych

27 bm. w godzinach porannych w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku na stacji pomp przy drugiej instalacji rurowo-wieżowej destylacji ropy naftowej, z nieustalonych dotąd przyczyn, wybuchł pożar.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej pożar został zlokalizowany i zlikwidowany. Zniszczeniu uległa jedna trzecia stacji pomp. Ofiar w ludziach nie było, nikt też nie został ranny.

Według wstępnych danych, skutki pożaru nie spowodują strat produkcyjnych, ponieważ MZRP intensyfikacja wykorzystanie zdolności produkcyjnych na porostach czterech instalacjach destylacji rurowo-wieżowej. Przyczyną pożaru bada specjalna komisja powołana przez Ministra Przemysłu Chemicznego. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35028.

Z usługami na wieś jeżdżą

Jeszcze tego samego dnia, kilka spraw można załatwić. napisami wyrusza w każdy kiedy w telewizji pokaza A jeszcze w przerwie w kawia dzień tygodnia w iana trasę. I mieszkańcy 30 wsi, do których dociera dzisiaj już nie za bardzo sobie wyobrażają, że wóz mógłby kiedyś do nich nie dojechać. Ale z początku traktowali całą tę sprawę z niecierpliwością i rezerwą; wędrowni podstęp. Bo albo to będzie bardzo drogie, albo też firma, która tak zabiega o robotę, że aż do wsi sama samochód przysyła, musi być nie najlepsza. Ale się pomylił, bo usługi wykonywano, tanio, szybko i bezbłędnie. Jednak przez pewien czas samochód jeździł pusty, a kiedy wreszcie przywiózł do naprawy pierwszy telewizor, to było prawie święto. A potem wszyscy na ręce technikom patrzyli, aby czegoś przy nim nie sknocił. Po okresie wyczekiwania rolnicy zaczęli dla żartów czy na próbę dostarczać na punkty odbioru najstarsze, zdezelowane pralki, radia, jakby nie wierząc, że kiedykolwiek do nich wróci. I zawiedli się, bo w Krotoszynie do starych pralek mechanicznych domontowali nowe obudowy i wrócili do swych właścicieli prawie jak nowe. Tak oto ostatnie lody zostały przełamane. Obecnie ponad połowa obrotów Domu Usług pochodzi z usług dla wsi.

**A JEDNAK
można!**

A więc Elżbieta Rolle, która jest kierowniczką Krotoszyńskiego Domu Usług napisała w liście do telewizji, że pomysł owszem, jest dobry, ale bynajmniej nienowity, gdyż oni w Krotoszynie już od ponad roku „z usługami na wieś jeżdżą”.

Zawdzięczają to głównie byłej Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych „Uniwersal”. To właśnie ta spółdzielnia uruchomiła kilka lat temu drugi w Wielkopolsce (po Poznaniu) Ośrodek Informacji o Usługach, a potem wymyśliła o tutaj koncepcję domu usług. Powstała nie tylko koncepcja, ale przede wszystkim sam dom. Ten trzykondygnacyjny budynek budowlany przyrzekł wykonać w ciągu 18 miesięcy, a gotowy był już po 9 miesiącach; ponad połowę robot wykonali pracownicy „Uniwersalu”. Takiego Domu Usług nie miało żadne inne tej wielkości miasto w Polsce.

Można tutaj załatwić prawie wszystko: naprawa sprzętu gospodarstwa domowego, radio-wo-telewizyjnego i wyrobów z tworzyw sztucznych; usługi ta-picerskie, szycie kołder, usługi dziewiarskie, obuwnicze, fotograficzne, kuśnierskie, krawieckie, fryzjerskie, kosmetyczne, zegarmistrzowskie, złotnicze, czyszczenie odzieży i przewijanie silników... Zdecydowano się też na dotąd nie praktykowane połączenie usług o charakterze rzemieślniczym z lekarskimi i w Domu Usług otwarto gabinety: dentystyczny, ginekologiczny, stomatologiczny wraz z protezownią. Zainstalowano też aparat do pomiarów EKG.

Jak tylko dom uruchomiono, zaczęły się problemy. Klientów było z początku niewiele. Różni „zyczliwi” zaczęli się zastanawiać czy w ogóle warto było ten dom budować. Ale jakoś po tym trudnym okresie ludzie przekonali się jak bardzo opłaca się odwiedzić Dom Usług, bo przy jednej wizycie

den samochód? Jak spółdzielnia wysłała listy do sołtysów, pytaniem czy nie znalazłoby się we wsiach miejsce na punkt przyjmowania usług, to albo wcale nie otrzymała odpowiedzi, albo były to odpowiedzi, że nie. Potem próbowano rozmawiać ze sklepowymi, czy one nie zgodziłyby się przyjmować zleceń na usługi. Nie chciały. Tak oto spółdzielnia zorientowała się, że w tej sprawie liczyć może tylko na siebie.

A jednak okazało się, że można przy użyciu bardzo skromnych środków (jeden samochód bagażowy „Nysa” i... dobry pomysł) zorganizować pracę tak, aby ułatwić życie rolnikom. Oto wymyślono taki system.

W 30 wsiach byłego powiatu krotoszyńskiego pojawiły się kolorowe planse informujące o tym, jakie usługi świadczy krotoszyński Dom Usług. Obok każdej z nich postawiono coś w rodzaju skromnego pedestalu — półki i tak oto powstały jak je tutaj nazywają „usługowe punkty pod chmurką”. Tu raz w tygodniu o określonej godzinie przyjeżdża samochód. Kto ma coś do naprawy (radio, pralkę, obuwie lub odzież do czyszczenia), przy nosi to wszystkim właśnie tutaj. Kierowca wypisuje zlecenie (może też przyjąć zamówienie na przyjazd fotografa np. na uroczystości rodzinne), ładuje sprzęt do samochodu i jedzie do następnej wsi. Potem cała zawartość samochodu dostaje się w ręce krotoszyńskich rzemieślników. Za tydzień samochód znów jest w tej samej wsi i przywozi naprawione radia, telewizory, pralki... Za transport przy takiej masie klientów płaci się bardzo niewiele; 8—10 złotych.

Żółta „Nysa” z reklamowymi

Teraz Dom Usług ma nowe ambicje. W Krotoszynie bowiem ustanowiono siedzibę zarządu kaliskiej Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy. Właśnie tutaj, a nie w Kaliszu, uznając dotychczasowy dorobek spółdzielni „Uniwersum” i Domu Usług, Ludzie z byłego zarządu „Uniwersalu” stoją teraz obecnie na czele spółdzielni wojewódzkiej i ambitnie sobie poczynają. W grudniu zorganizowali w Kaliszu targi usług (pierwsze w nowych siedzibach województwa).

W Krotoszynie udowadniają, że można usługi zorganizować dobrze; także chwali je sobie klient, a i wykonawcy na tym też zarabiają. Wiele zależy od organizacji i inwencji. Jeśli tej nie brakuje to się okaże, że można z „usługami na wieś jeżdżać” nawet wtedy, jak się ma tylko jeden samochód.

MAREK PRZYBYLSKI

P.S. W tę środę gdy przyjechał do Krotoszyna żółta „Nysa” pojechała do mieszkańców Bożacina, Dzieleń, Rozdrażewa, Nowej Wsi, Maciejewa, Trzemeszna i Dąbrowy. O 13.50 samochód był już z powrotem w Krotoszynie. Przywiózł do naprawy trzy telewizory, dwa radioaparaty, magnetofon, adapter, trzy pralki i kilka płaszczów do czyszczenia.

Bez komputera

Proszę się wyłączyć

gała zbytnio na ustanowienie należytej łączności. Do wymuszonych przez ten stan rzeczy zjawisk cywilizacyjnych należy niechęć do poważniejszych pertraktacji handlowo-produkcyjnych (a także i towarzyskich) bez patrzenia rozmówcy w twarz („to nie sprawa na telefon”). Przy jednoczesnym fetyszyzowaniu tego pudełka: człowiek z branży urzędniczo-obslugowej, który wcale nie przejmując się błagalnymi pytaniami petentów, zare-



Na zdjęciu: „Proletariatcy”. Malował Felicjan Kowarek.

Fot. — CAF

W 90 rocznicę stracenia proletariackich

Sztandar walki

Przed dziewięćdziesięciu laty, 28 stycznia 1886 roku, na stokach Cytadeli Warszawskiej zginęli Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński, Michał Ossowski.

Byli działaczami pierwszej polskiej partii robotniczej utworzonej z inicjatywy Ludwika Waryńskiego latem 1882 roku w Warszawie. Partii nazywanej przez organizatorów Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariacka, a wpisanej w pamięć narodową jako Wielki Proletariat.

Ona to bowiem wniosła do szeregu polskiej klasy robotniczej podstawowe zasady socjalizmu naukowego: rewolucyjnej walki klas i proletariackiego internacjonalizmu. Prowadziła robotników polskich do pierwszych zorganizowanych walk. Dała następcom i kontynuatorom prekursorskie wzorce dbałości o więź z klasą robotniczą i służenia jej dążeniom wyzwoleniczym.

„W jakim stopniu usiłowania nasze były uwiecznione powołaniem — mówił w swej sławnej mowie przed wojennym trybunałem Ludwik Waryński — wy, panowie, osądźcie sami na podstawie danych, które śledztwo sądowe wyjaśniło. Przed wami defilował długi szereg świadków ze stanu robotniczego (...) Pamiętajcie także, co odpowiadali na zadane im pytanie: co oni wiedzą o dążeniach partii „Proletariat”? Odpowiedzi ich

dają się podciągnąć pod jedną ogólną formułę: partia dążyła do polepszenia bytu robotników i wskazywała środki do osiągnięcia tego. Sympatie robotników po naszej znajdują się stronie. Dumni jesteśmy świadomością, że rzucone przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie (...) Organizowaliśmy klasę robotniczą do walki z obecnym ustrojem. Nie organizowaliśmy przewrotu lecz organizowaliśmy dla przewrotu. My wiemy, że wzrastające antagonizmy społeczne na brzmiewające na ciele społecznym rany nieuniknienie do wybuchu doprowadzą. (...) Właśnie dlatego zadaniem naszym jest przegotować klasę robotniczą do rewolucji, ruch jej uczynić świadomym i ująć w karby organizacyjnej dyscypliny, wystawić określony program celów i środków. (...) Nie stoimy ponad historią, my ulegamy jej prawom. Na przewrót do którego dążymy, patrzymy jako na rezultat rozwoju historycznego i społecznych warunków. Przewidujemy go i staramy się, żeby nie zastał nas nieprzygotowanymi (...)

Wielki Proletariat połączył też z walką o socjalizm nie tylko los polskiej klasy robotniczej ale i całego narodu polskiego. Wydany w roku 1883 „Manifest do pracujących na roli” wyjaśniał: „My, socjaliści w imię waszych potrzeb i interesów walce podjęliśmy i gotujemy zgubę i zagładę wszystkiemu, co ciemnieje pracujący lud. Jak ro-

botnikom miast fabryki, tak wam, właścicielom, ziemie, a wszystkim wolność da przy-sła rewolucja. By jednak panowie nie wyszyskali ją na swoją korzyść, wy całą masę powinniście w niej przyjąć udział i sami baczyć, by was nie skrzywdzono. Wiecie, ilu was jest; jeśli wszyscy pójdziecie, to któż ośmieli dyktować wam prawa? Jeśli zgodnie będziecie stawiali wasze żądania, to któż im odmówi? W chwili rewolucji my będziemy z wami; poznać nas bo jedni mówić będziemy: ziemia należeć winna do tych którzy ją orzą, fabryki do tych, którzy w nich pracują...”

I choć organizacyjnie Wielki Proletariat objął swym zasięgiem tylko ziemie Królestwa Polskiego, był jedyną polską partią polityczną, która była partią czynu wyzwoleniczego, rewolucyjnej walki przeciwko wszelkiemu despotyzmowi na ziemiach trzech zaborów. Także przeciwko germanizatorskiemu naporowi pruskich kolonizatorów. W 1885 roku, kiedy rozpoczęli się na ziemiach polskich pod zaborem pruskim rugie bismarckowskie, na ulicach Poznania ukazały się kolportowane przez grupę Marcina Kasprzaka odezwę organu Wielkiego Proletariatu „Przedświt”. Demaskując klasowy charakter akcji zaborców wzywały do walki „przeciwko despotyzmowi i wyzyskowi”. Jednocześnie wskazywała im oni sojusznika w tej walce:

Dokończenie na str. 6
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Gdy załoga rakiety eksploracyjnej dokonała lądowania pod powierzchnią planety Eden (St. Lem, „Eden”) przypadkiem zachowując życie, astronauta stanął wobec harcersko-logicznego problemu: aby skorzystać z usług wszechmocnych automatów naprawczych, należało otrzymać energię elektryczną ze stosu atomowego, a z kolei rozpalenie reaktora wymagało ruszenia automatów. Cała ta sytuacja przypomina, oczywiście, kłopot człowieka, któremu zmokły zapalki, a chciałby rozpaść ognisko, aby je wysuszyć i siebie przy okazji. Wyraźnie podobieństwo sytuacji występuje też, gdy rozpatrywać związki między telefonią a gospodarką.

Wiekowy wynalazek p. Bella pełni dziś funkcję jednego z podstawowych elementów współczesnej sieci informacyjnej. Głos zmienił się na impuls i z powrotem przekształcony przekazuje tajemnice serca i państwa, wydaje komendy i przesyła prośby, informuje o planowym odjeździe pociągów i losowaniu liczb. Sieć telefoniczną wykorzy-

stuje się do zdalnych badań lekarskich, do połączeń z komputerem. Z gospodarczego punktu widzenia — bo taki trzeba przyjąć, by dotrzeć do zakamarków ekonomiki — telefon pozostaje znakomitym, najtańszym sposobem kierowania i informowania, a zatem — godnym najpowszechniejszego użytku. Interesy i wygoda człowieka spędzającego czas po pracy także wymagają nieskrępowanej możliwości porozumienia się z bliźnim na sąsiedniej ulicy, w odległym mieście, w dalekim państwie i na innym kontynencie.

A skoro nie ma sprzeciwów co do takiego ujęcia sprawy, to z tym większą przykrością przyjmuje się każde „proszę się wyłączyć” z dzielnicowego urzędu na suplikę o założenie telefonu za własne, niemające już przecież pieniądze, przynuszone wielogodzinne wyczekiwanie na połączenie z miejscem wością odległą o kilkanaście kilometrów, te szumy podczas rozmowy. Na założenie telefonu czeka się przeciętnie tyle, co na uzyskanie mieszkania — osiem

lat. Na kolorową skrzynkę ze słuchawką oczekuje dziś osiemset tysięcy osób.

W przypadku telefonii mamy do czynienia z klasycznym sprzężeniem między stosem i automatem, między zapalką a ogniskiem. Przez wiele lat kiepska łączność powodowała oczywiste straty na sprawności gospodarowania, a niezbyt efektywna gospodarka nie nale-

guje z reguły na pierwszy dźwięk telefonicznego dzwonka. Sześć aparatów na sto osób w roku 1971 wyznaczało naszej telefonii miejsce w europejskim i światowym skansenie. 40 telefonów to przeciętna zachodnioeuropejska sprzedaż parę lat, wcale nie uważana za szczyt nasycenia. Naszej służbie brakowało wszy-skiego — aparatów, kabli, central, bo przemysł nie wy-

nia. To tak, jakby mając bezpieczeństwo na uwadze w nauce pływania, nie wyjść poza markowanie ruchów na piasku. Po odrzuceniu tej teorii, praktyka pięciu ubiegłych lat w tej branży przyniosła dość istotne zmiany, które dziś oglądane, budzą uczucia sprzeczne. Bo jeśli rozpatrywać dynamikę, wówczas satysfakcja staje się oczywista, gdyż gęstość telefonów zwiększyła się o 1/4. Ale jakże to gęstość, skoro na stu mieszkańców przypada obecnie siedem i pół aparatu? Wiadomo przecież, jak nie-pewnym wskaźnikiem jest dynamika przy niskim stanie posiadania, przy niewielkiej produkcji — kto w jednym roku zaczął budować samochody, a w drugim może wykazać nawet tysiąckrotny wzrost. Ale to przecież niewiele znaczy.

Przyjmując wszystkie te fakty nie tyle dla przykładu, ile dla wykładu spraw, zauważymy jednak perspektywę. Otóż wprawdzie nadal brakuje central i kabli — w produkcji aparatów zyskał nasz przemysł nawet specjalizację eksportową dysponując kilkoma licencjami i własnymi dobry-

mi rozwiązaniami — to zakupione licencje i stan za-inwestowania w przemysł dają materialne podstawy do rozwiązania tej kwestii w przyszłości. Za dwa lata wytwórnia w Ożarowie, budowana właściwie od podstaw, wydłuży tysiąckilometrowe węże wytwarzanych tu kabli. Poznańska „Teletra” i warszawska „ZWUT” nauczyły się już budowy licencyjnych central — krzyżowych i elektronicznych. Obecnie rzecz nie w pieniądzu, lecz w umiejętnościach organizacyjnych, które mogą doprowadzić do wygrania czasu.

Mimo zależności nie dających pozornie szans na rozwiązanie, naprawiona rakieta opuściła przecież Eden i wróciła na Ziemię. Wystartowała też krajowa telefonia usparia przez przemysł przepięty przez resort łączności. Przyjęty sposób rozwiązywania kwestii ekonomicznych i technicznych wskazuje, iż w przyszłości coraz rzadziej trzeba będzie wysłuchiwać w odpowiedzi „proszę się wyłączyć”...

ROMAN LENCEWICZ

ZWRÓCONE ZŁOTÓWKI

W roku ubiegłym na inwestycje w kraju przeznaczaliśmy 487 miliardów złotych. Na te miliardy złożyły się tysiące dużych i małych budów, maszyn i technologii. Tylko 96 największych obiektów uznał rząd za szczególnie ważne dla przyszłego rozwoju kraju i otoczył je specjalnym priorytetem. Resztę nakładów in-

westycyjnych, produkcyjnych, socjalnych oraz kwo ty przewidziane na zakup wyposażenia — wydatkowaliśmy w ciągu roku, bacząc nieustannie by dochować terminu przekazania nowych obiektów do eksploatacji, by szybko osiągały pełne zdolności produkcyjne. Takie były zamierzenia, nasza troska, plany...

A realizacja? Zwróciliśmy się do naszych przedstawicieli z pięciu województw aby rozejrzeli się wokół i wskazali jak zostały wydatkowane inwestycyjne złotówki na nie „sztandarowych” budowlach i obiektach. Ich relacje dowodzą, że każda z tych złotówek już teraz procentuje: zwiększoną produkcją, lepszą jej jakością, oszczędnością czasu, materiału lub po prostu łatwiejszymi warunkami pracy. Nie są to przykłady dobierane specjalnie — po prostu tyle się teraz dzieje w naszym przemyśle i rolnictwie; tak szybko zmienia się styl pracy i oblicze gospodarce Wielkopolski.

KALISKIE

Zdwojony warsztat pracy

Kaliskie jest jednym z województw średniej wielkości, ale mającym jakimiś dysponuje do takich nie należy. Dynamiczny wzrost nakładów inwestycyjnych — z 2,5 mld zł w 1970 r. do 5,5 mld zł w roku 1975 — przyniósł między innymi podwojenie majątku trwałego zakładów przemysłu lekkiego. Wiele przedsiębiorstw branży metalowej i spożywczej również dzięki rozbudowie i modernizacji zwiększyło produkcję, znaczny postęp nastąpił też w rolnictwie i hodowli.

Nakłady te procentują obecnie. Przemysł i rolnictwo systematycznie zwiększa dostawy rynkowe, na szerszą skalę rozwija się też produkcja eksportowa, która stanowi obecnie 0,6 procent eksportu krajowego. Pod tym względem przodują Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Jarkon” w Jarocinie, kaliski „Runotex”, Fabryka Obrabiarek Specjalnych w Ostrzeszowie i Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu.

Wiele poważnych przedsięwzięć inwestycyjnych spłaca się w okresie nawet krótszym niż jeden rok, dzięki zwiększonej produkcji wskutek modernizacji bądź rozbudowy, a następnie sprzedaży poszukiwanych wyrobów. Przykładów na to w województwie kaliskim przytoczyć można wiele. Siegnijmy więc tylko po te najbardziej charakterystyczne i wymowne.

Oto kosztem 5,4 mln zł uruchomiono w czerwcu ubr. nową linię do butelkowania w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Ostrowie Wielkopolskim. Jeszcze przed końcem roku zwrócili się inwestycyjne koszty, a rok bieżący przynosi już wysokie zyski. Dzięki nowej linii, 5 000 butelek typu „STORK” napelnia się tu w ciągu jednej godziny. Roczny wynik produkcyjny wynosi 14 mln zł.

W Pleszewie kosztem 7,5 mln zł zmodernizowano w r. 1975 młyn. Jego dzienna wartość przerobowa osiągnęła 20 ton i skutek finansowy — ponad 21 mln zł rocznie. W bieżącym roku zwiększona produkcja będzie przynosiła już czyste zyski.

Kosztem 12 mln zł wybudowano w Kaliskich Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” nową halę produkcyjną. Jej wyposażenie stanowi 29 wtryskarek, a 4 japońskie „Mitsubishi” i 2 włoskie firmy „IMI”, to najnowsze maszyny w tej chwili. Kosztowały w sumie 45 mln zł, co razem z budową hali powiększyło wartość całej inwestycji do 57 mln zł. Po uruchomieniu pełnego toku produkcji w połowie grudnia ubr. jej wartość w roku bieżącym osiągnie 140 mln zł. Część maszyn, sprowadzonych już nieco wcześniej, nie czekało na ukończenie nowej hali.

Dzięki gospodarskim decyzjom kierownictwa „Metalplastu” uruchomiono z niemal zaraz po rozpakowaniu i do końca 1975 roku dały one produkcję wartości około 100 mln zł.

Rok bieżący dla zakładu nie będzie więc już obciążony kosztami nakładów inwestycyjnych sprzed kilkunastu miesięcy — przyniesie natomiast poważne zyski. Dodajmy, że nowa hala w kaliskim „Metalplast” pomieściła wydział wyrobów termoplastycznych służących budownictwu.

Zwrot zainwestowanych w ubiegłym roku złotych, choć nie tak szybki, jak w wyżej przytoczonych przykładach, uzyskują również kaliskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Winiary”. Koszt inwestycji był jednak w tym przypadku dużo wyższy. 80 milio-

Nowa hala produkcyjna kaliskiego „Metalplastu”.
Fot. — J. Montelaty



BOGDAN PARDUS

Do tych regionów, które w nowym podziale terytorialnym mają największe możliwości rozwoju hodowli, należy także województwo pilskie. W ubiegłym roku tylko w sektorze państwowym nakłady na inwestycje wyniosły 834,6 milionów złotych. Powstało ponad 7300 stanowisk dla bydła (m. in. dwa jałowniki dla 580 sztuk w Różewie, cielętnik dla 1600 sztuk oraz bukiarnia na 2500 stanowisk w Kamienicy — gospodarstwo należące do kombinatu PGR w Golańczy), blisko 3200 stanowisk dla bydła oraz 640 stanowisk dla owiec.

Tu także nastał więc czas wielkich producentów żywności. Nowoczesne fermi hodowlane rosną najczęściej przy głównych trasach, bo przecież i dla produkcji mięsa czy mleka sprawny transport ma nie małe znaczenie.

Oto zbudowana kosztem 43 milionów złotych obora udojowa na 500 krów w kombinacie PGR Różewo, wyposażona w nowoczesną aparaturę szwedzkiej firmy „Alfa-Lawal”. Trzy hale połączone wspólnym korytarzem, w środku — centralna dojlarnia, obok zaś silos na kiszonkę, stodoła na siano i metalowe zbiorniki do gnojowicy. Licząca 22 osoby załoga fermi przygotowuje się obecnie do

rozpoczęcia produkcji; dobiera się takie krowy, które dwa razy dziennie dawać będą jak najwięcej mleka. Ow swoisty konkurs, którego „laureatki” dostąpią zaszczytu rezydowania w nowoczesnych halach (na specjalnych rusztach i gumowych materacach) trwać będzie jeszcze kilka tygodni, zaplanowano bowiem, iż w końcu lutego rejonowa mleczarnia

PILSKIE

Mięso i mleko z przemysłowej taśmy

w Czołpie specjalnymi cysternami — chłodniami odbierze z Różewa pierwsze hektolitry mleka. Wartość rocznej produkcji wyniesie 7—8 milionów złotych, zaś w bieżącym roku ferma zdoła zwrócić państwu około 5 milionów złotych.

121 milionów złotych pochłonięła budowa fermi młodego bydła opasowego w Dziewokluczu (kombinat PGR Budzyn). Niemala to suma, dzięki niej

LESZCZYŃSKIE

Ilość i jakość w odsetkach

Obora w Jędrzychowicach koło Wschowy: żeby ją zwiedzić, trzeba założyć biały kitel i aseptyczne gumki, ale właściwie można ją przebyć samochodem. Sze-

dobne obory zbudowały w ubiegłym roku kombinaty PGR w Kłodawie i w Goli — każda na około 500 krów. W tym roku mleko i mięso z tych obór w poważnym stopniu za-

ki skrawaniem. Zakupiona i zainstalowana jesienią frezarka bramowa wydatnie przyspieszyła proces obróbki metalowych detali urządzeń dla gazowni i rurociągów gazo-



W nowoczesnej oborze zarodowej w Jędrzychowicach człowiek jest tylko kontrolerem: operatorem urządzeń mechanicznych.
Fot. — T. Talarczyk

rokie wrota każdego z pięciu budynków otwierają widok na wnętrza. Jasno tam, przestronnie. Po obu stronach bieżącej ścieżki, cementowej alei ograniczonej korytami podobnymi do rynsztoków, za metalowymi płotkami o wymyślnym kształcie, chodzą sobie czarno-białe dółki. Wodę mają w automatycznych poidłach — wystarczy, by krowa morda nacisnęła dno emaliowanej miseczki, a otworzy się zawór i popłynie struga wody. Pasze dla 120 lokatorek są daję jeden człowiek siedzący za kierownicą traktora.

Z ciągniętej przyczepy na obie strony wypada dozowana przez mechanizm kukurydziana kisonka. Chwilę wcześniej ten sam traktorzysta wrzucił paszę z silosa na przyczepę za pomocą samojednego ładowacza. W porze udoju krowy ko lejno przechodzą do specjalnego pomieszczenia, gdzie na nie czekają pojemniki z paszą trawą i elektryczne dojarki. Mleko rurociągami płynie przez chłodniarkę do zbiorników. Obsługa 600 krów liczy sobie 12—15 osób, łącznie ze stróżem nocnym. Ta nowoczesna obora zarodowa należy do Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni. Jest najnowszą inwestycją tego słynnego na całą Polskę rolniczego przedsiębiorstwa. Jest zwiastunem nowoczesności i całkowitej mechanizacji hodowli zwierząt. A nie jest to pierwszy i jedyny tego typu obiekt w Leszczyńskim. Po-

waży na ogólnym wyniku produkcji rolnej województwa.

W Kościarzewie też będą procentować zainwestowane w ubiegłym roku złotówki. Zakłady Mięsne, produkujące przede wszystkim bekony eksportowe, po przebudowie zwiększą od połowy tego roku swoją moc wytwórczą o przeszło 70 procent. W tymże mieście ożyje niezadługo rytmem pracy wysoki, surowy w kształcie — i już bardzo charakterystyczny dla Kościarzewa — no wy budynek Wytwórni Wyrobów Tytoniowych. Na kilku kondygnacjach będą się tam znajdować zarówno hale produkcyjne jak i pomieszczenia socjalne — szatnie, łaźnie, ambulatorium, sale śniadaniowe — szczególnie w tym zakładzie potrzebne, bo większość załogi stanowią kobiety.

Cukrownia kościarska, mimo że z zewnątrz wstydliwie chowa w obłokach pary zgryz białe ze starości mury, w środku jest coraz młodsza. Trwająca od kilku lat modernizacja dobiega końca. W kampanii jesieni 1975 roku jeszcze nie wszystko funkcjonowało, jak należy. Docierano nowe agregaty, a załoga przyzwyczajała się do nowoczesności. Tegoroczna kampania powinna przebiegać już znacznie spokojniej. Ostatnie stare fragmenty ciągów technologicznych zostaną przedtem zastąpione najnowszymi urządzeniami.

W Rawiczu w „Gazomecie” ubiegły rok przyniósł poważną zmianę na wydziale obrób-

wych. Dyrekcja zakładu przewiduje, że przyspieszenie i po tanienie procesów obróbki skrawaniem powinno przynieść w tym roku 4 mln zł oszczędności.

W Lesznie najpoważniejszą inwestycją przemysłową jest budowa nowych hal produkcyjnych, a właściwie zupełnie nowej fabryki dla „Metalplastu” — przedsiębiorstwa wytwarzającego okucia budowlane: zamki patentowe, klamki, samozamykacze drzwiowe, metalowe ościeżnice drzwiowe i zawiasy do okien. Dzięki prowadzce do nowego zakładu wartość produkcji w 1976 roku będzie większa o 23,1 procent od ubiegłorocznej — wyniesie 460 milionów złotych. W starych pomieszczeniach nadal będzie trwała produkcja. Zostanie tam zainstalowana sprawa z Francji nowoczesna linia wytwarzająca od kwietnia samozamykacze do drzwi, też wedle najmodniejszych wzorów francuskich.

TOMASZ TALARCZYK

KONIŃSKIE

Dogadać się

Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego. Produkcja zakładu to wykonywanie zleceń napraw maszyn i części do nich, z których każda jest właściwie niepowtarzalna. Powoduje to trudności w planowaniu pracy zakładu i kierowaniu nim. Oprócz umiejętności, dobry szef musi tu mieć i „nos”. Po to, by przewidzieć chociażby ile i jakie surowce czy materiały będą potrzebne. Nie więc dziwnego, iż kierownictwo KZN-ów od lat rozgła dało się za możliwość usprawnienia zarządzania zakładem. Czy komputer nie pomógłby kierownikowi podejmować decyzji?

Dyrektor do spraw technicznych Zenon Jakubowiak namówił pracowników działu analiz ekonomicznych, by zainteresowali się, na razie prywatnie, informatyką. Po okresie samouctwa, Bożena Kałużna, Jan Hałas i Wojciech Michalski skierowani zostali na kursy elektronicznego przetwarzania danych do Wrocławia. Oni byli już pewni, że gra warta jest świeczki. Myślących inaczej zbyt dużo nie było. W zakładzie powstał dział postępu organizacyjnego, zaczęły w nim prace trzy wymienione osoby.

— Teraz możemy już się przyszywać, że rozpoczynaliśmy pracę nie znając jej ogromu — wspomina Bożena Kałużna. — Dopiero z czasem, na zasadzie zabiegania się problemom, wychodziły kolejne zadania, które trzeba było rozwiązać. Na początku postanowiliśmy stworzyć system analityczny

→

Nowoczesne i funkcjonalne

W minionym roku, w 105 placówkach handlowych „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców Oddział w Poznaniu przeprowadzono remonty i modernizacje. Dzięki temu w znacznym stopniu poprawiono ich funkcjonalność, przede wszystkim zaś stworzono lepsze warunki sprzedaży oraz pracy dla personelu. Otwarte zostały również nowe sklepy, z tego trzy na Winogradach: spożywczy, supersam i specjalistyczny „Wszystko dla domu” na Osiedlu Przyjaźni oraz prezentowany na zdjęciu megasam na Osiedlu Kosmonautów — największy tego typu w kraju. Tylko w dniach od 8 do 31 grudnia 1975 roku jego obroty przekroczyły sumę 12 milionów złotych.

Poznański Oddział „Społem” WSS przewiduje w bieżącym roku otwarcie kolejnych nowych placówek: sklepu delikatesowego przy ul. Głogowskiej, ogólnospożywczy przy ul. Sielskiej, Szare Szeregi i w Suchym Lesie, 4 sklepów spożywczych i warzywno-owocowych na Osiedlu Kraju Rad (Winogrody), pasmanteryjny - dziewiarski go przy ul. Sielskiej, odzieżowego na Dębcu, warzywno-owocowego przy ul. Warszawskiej i specjalistycznego „Dla Pana” na placu Wolności. Przyjęto przy tym zasadę, że wszystkie nowe placówki o powierzchni, na której odbywa się sprzedaż przez kraczącą 200 metrów kwadratowych będą samoobsługowe.

Równocześnie w 12 sklepach prowadzona będzie modernizacja, połączona z adaptacją dodatkowych pomieszczeń.

W zakresie poprawy organizacji pracy zakłada m. in. szersze wykorzystanie zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin, doskonalenie metod kierowania i obsługi klientów, wydłużenie godzin otwarcia supersamów i megasamów, niektórych do 14 godzin. (plk)



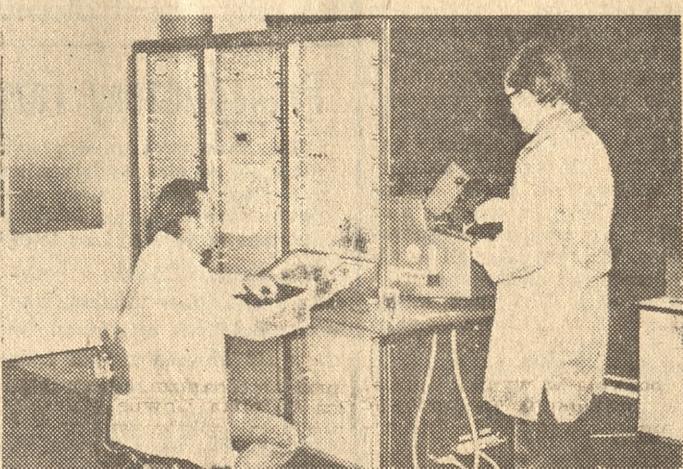
POZNAŃSKIE

Więcej — mniejszym wysiłkiem

Przez kilka ostatnich lat pracownicy Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych zatrudnieni przy wyrobie pierścieni łożysk barykowych i wałkowych, dokonywali wręcz cudów by na mocno już sfałgowanych obrabiarkach „wydusić” normy produkcyjne. Praca była przy tym uciążliwa, wiele czynności zbyt pracochłonnych. Odcinek ten stał się przysłowiowym wąskim gardłem, a z nabyciem nowych obrabiarek były duże kłopoty. Chodziło jednocześnie o zakupienie wysokowydajnych, zautomatyzowanych maszyn, które radykalnie rozwiązałyby problem. Transakcja udała się wreszcie zrealizować w ub. roku — 6 półautomatycznych drogiej sterowanych z karek francuskich szybko zamontowano w fabryce i od kwietnia włączono do produkcji.

Dzięki temu już wykazywać tego korzyści. Wydajność pracy dzięki nowym tokarkom wzrosła — w porównaniu do uzyskiwanej na starych — o bli-

sko 30 procent, znacznie poprawiła się jakość pierścieni, które stały się o wiele wytrzymalsze; zmniejszono tym samym braki. Wydane na zakup tokarek dewizy już się zwróciły.



Zmudne i pracochłonne badania składu metalu przeprowadzane tradycyjną metodą próbek chemicznych, zastąpił teraz w śremiejskiej odlewni nowoczesny spektrometr, który wykonuje je błyskawicznie i bezbłędnie.

Fot. — autor

W takiej sytuacji, po podaniu dodatkowych wymagań, powstaje w krótkim czasie jego druga wersja — rzecz poprzednio zupełnie niemożliwa.

Opracowane są już kolejne systemy — wykonanej i sprzedanej produkcji i analizy korzyści zleceń realizowanych. Następnym bardzo trudnym zadaniem będzie sprowadzenie pierwszego z opracowanych systemów do hal fabrycznych.

Koszt wprowadzenia systemu analitycznego i bilansowania produkcji wyniósł około 2 mln zł. Nie znane są jeszcze wszystkie oszczędności jakie ten system spowoduje. Ale obliczono już, że podniesie się o około 5 proc. wykorzystanie urządzeń zakładu — każde z nich warte jest 4 mln. zł. O 10 proc. będą mogły być zmniejszone zapasy materiałowe, co tylko w opłaceniu kredytów wynosiłoby 800 000 zł oszczędności, zaś możliwość lepszej koordynacji ich zakupów mieć będzie wartość 3 mln. zł. O 3 mln zł mniejszy jest koszt zużytych materiałów i surowców.

Wydatki zwrócić się więc kilkakrotnie już w pierwszym roku działania systemu. Również ważne jest chyba to, iż zakład wszedł w ten sposób na nową drogę poważnych zmian jakościowych, które mają tym większe znaczenie, że za 2 lata rozpocznie tu pracę wielka wytwórnia przenośników taśmowych. Będzie naturalnie od początku podłączona do istniejącego systemu.

Pewnie niedługo usłyszymy o tym więcej bo zaczynają już przyjeżdżać do Konina, zainteresowane KZN-owska nowością, grupy pracowników z innych gałęzi przemysłu. Warto pamiętać, że ścieżkę po której pójdą, wydeptano w Koninie.

WOJCIECH PLUBOWSKI

Jak duża ulgę przyniosą rękom nowoczesne maszyny i o ile rośnie dzięki nim produkcja, pokazuje też inny przykład z PFLT. Szlifowanie bieżni bocznej pierścieni łożysk wymagało dotychczas zbyt dużego nakładu pracy. Uruchomione w ub. roku 4 automatyczne szlifierki o około 15 procent zwiększyły efektywność pracy. Ta ostatnia zaś sprowadza się teraz już tylko do kontroli funkcjonowania agregatu. Przy tym są to szlifierki wykonane przez konstruktorów z ośrodka badawczo-rozwojowego „Łożysk”, ponad 5-krotnie tańsze od oferowanych przez firmy zagraniczne, a standardem wcale im nie ustępujące.

Kiedy w Odlewni Żeliwa HCP w Śremie wiadomo było, że tradycyjny sposób analizy chemicznej zawartości metali w płynnym żelwie zastąpi komputer, mało kto zdawał sobie sprawę z rezultatów przedsięwzięcia. Zastanawiano się nawet, czy to nie zbyt ryzyko przedzierać 12,5 mln złotych na ten cel, bez pewności, że spektrometr próżniowy (tak nazywa się całe to urządzenie) — zda egzamin. Miał on być przecież pierwszy w polskim odlewnictwie.

Pod koniec lutego ub. roku skomplikowana aparatura ze znakami firmy ARL ze Szwajcarii, zakładowi specjaliści wzięli do procesu technologicznego. Zdumienie było ogromne jego błyskawicznym i bezbłędnym działaniem. No bo w starczy podać jeden wymowny przykład: starą metodą analizę przeciętnie 5 dodatków płynnego żeliwa przeprowadzano około półtora godziny. Była to zarazem praca zmudna i uciążliwa, także nie w pełni gwarantująca uzyskanie odpowiedniego żeliwa. Teraz cała taka analiza trwa najwyżej 5 minut. Tyle samo czasu potrzebuje

obecnie ten spektrometr na dokonanie analizy 21 dodatków, podczas gdy poprzednio trwałaby ona około... 3 dni.

Jak przez to ułatwiona została praca chemików śremskiej odlewni? Stała się bezsprzecznie.

Każdy kierownik działu musi umieć ocenić pracę i wartość swych podwładnych i odpowiednio ich dobrać. Skończyć też trzeba z działaniem typu: „on nie niewart jako zaopatrzeniowiec, ale jest zięciem IKSa ze zjednoczenia...”

Ala, jedno pytanie do redakcji: jaki właściwie jest cel cotygodniowych artykułów dyskusyjnych? Co można zmienić moralami? (267)

A. J.

Poznań

Czytam „Głos Wielkopolski” i naprawdę niedawno, bo dopiero po reformie administracji (przedtem należałoby do województwa łódzkiego). Ale rubryka „Co o tym sądzicie” zaczyna mnie interesować. Dobrze, że redakcja chce znać opinie czytelników w różnych sprawach.

W tej właśnie rubryce w artykule „Szukajcie a znajdźcie” autor szuka błędów, które nam dają się we znaki w życiu gospodarczym i czyni to słusznie. Tak to się dzieje, że najłatwiej osądzić kogoś nieobecnie. A w ogóle wiele partactwa dzieje się dlatego, że nie zawsze stać nas przy takich okazjach na powiedzenie o tym prawdy. (333)

PIOTR KNYROT

Bolesławiec, woj. kaliskie.

...A co pan chce, panie Zycki, żeby „kropić” prawdę w oczy, na zebraniu, albo naradzie, przy dyrektorze i kierowniku działu? To teoria. A praktyka jest inna. Takie otwarte „wyrzucanie” od A do Z kto i dlaczego i za co odpowiada nie jest łatwe. Z tym spotykam się tylko w życiu naszej zakładowej organizacji partyjnej. Bo na tej piśmie nie ma obrażania się, uszczypliwości, a jednak mają legitymacje, a

W kwietniu „Salmed 76”

Producenci i handlowcy oraz naukowcy i praktycy specjalizujący się w produkcji oraz wyposażeniu sprzętu medycznego, stomatologicznego i weterynaryjnego spotkają się w kwietniu w Poznaniu na międzynarodowej imprezie pod nazwą „Salmed 76”.

Ten międzynarodowy salon medyczny odbędzie się od 11 do 14 kwietnia, a dla jego celów Między narodowe Targi Poznańskie zarezerwowany powierzchnie wystawienniczej — 16 000 m kw. W ramach „Salmedu” ekspozycje będą następujące grupy towarów: sprzęt i aparatura medyczna, materiały medyczne, sprzęt techniczno-gospodarczy stosowany w służbie zdrowia, aparatura przetwarzania danych dla potrzeb medycyny, karetki i pojazdy specjalistyczne oraz sprzęt, aparatura i materiały dla stomatologii i weterynarii.

Polskich producentów reprezentować będą wytwórcy podlegli trzem zjednoczeniom: Przemysłu Optycznego i Medycznego „Omel”, Przemysłu Ortopedycznego oraz Przemysłu Filcowego i Tkanin Technicznych, reprezentowane przez centrale handlu zagranicznego „Varimex” i „Labimex”. Zapowiedzie li swój udział również wystawcy zagraniczni z 120 firm reprezentujących 18 krajów.

W czasie trwania imprezy „Salmed 76” Biuro Informacji Technicznej NOT zorganizuje międzynarodową konferencję techniczną, poświęconą nauce i technice w procesie ochrony zdrowia i życia człowieka. (map)

STRONA

GŁOS — 28 I 1976

Decydująca rozgrywka

Walki w Angoli toczono przez siły Ludowej Republiki przeciwko oddziałom FNLA i UNITA, wspieranym przez obcych interwentów, mają decydujące znaczenie nie tylko dla przyszłości tego kraju, ale także sąsiadującej z nim Namibii. Utworzenie wolnego i demokratycznego państwa w bezpośrednim sąsiedztwie tego kraju okupowanego przez rasistów z Republiki Południowej Afryki, zmienić może bowiem w zasadniczy sposób jego sytuację wewnętrzną i wzmocnić pozycję ugrupowań partyzanckich. Wraz z wyzwaniem się Angoli pojawia się więc realna szansa zrządzenia jarmaza apartheidu w Namibii.

Mając to na względzie rasiści południowoafrykańscy zwiększają zaangażowanie RPA w Angoli, zabiegając jednocześnie o umiędzynarodowienie konfliktu i włączenie w niego, w większym niż dotychczas stopniu, państw Zachodu. Zabiegi te nie przyniosą wprawdzie rezultatów jakich oczekuje się w RPA, nie są jednakże bezskuteczne, o czym świadczy pomoc udzielana białym interwentom w Angoli. Zarazem niezłomnie dowodzi, iż wbrew składanym dotychczas deklaracjom, RPA nie zamierza dobrowolnie ustąpić z Namibii.

OPIEKUN — OKUPANTEM

Afryka Południowo-Zachodnia, jak do niedawna zwano Namibię, znalazła się pod okupacją Afryki Południowej w szczególnych warunkach politycznych i geograficznych. Do roku 1915, kraj ten był pod panowaniem niemieckim. Po klęsce Niemiec w I wojnie światowej przekształcono go w mandat Ligi Narodów, powierzając opiekę nad nim Afryce Południowej — ówczesnemu dominium brytyjskiemu. Po II wojnie światowej, kiedy wszytkie terytoria mandatowe zostały włączone do systemu międzynarodowego powiernictwa lub uzyskały niepodległość, rząd w Pretorii odmówił przekazania Afryki Południowo-Zachodniej pod powiernictwo ONZ.

Państwo apartheidu nigdy zresztą nie kryło swych prawdziwych intencji politycznych wobec AP-Z. Wielokrotnie podejmowało próby inkorporacji tego obszaru. Wprawdzie pod naciskiem ONZ, RPA zmuszona została do rezygnacji z tego zamiaru, ale objęła powierzone jej kraj rasistowską administracją i kolonialnym wyzyskiem, naruszając zobowiązania wynikające z mandatu i normy prawa międzynarodowego.

Wyjątkowa aktywność przejawiana przez ONZ w sprawie Namibii, okazała się dotychczas mało skuteczna. Nie pomogło wniesienie sprawy przed Sąd Międzynarodowy (zajmował się on Namibią aż pięciokrotnie!) i jego opinia, iż obecność RPA na terytorium namibijskim jest niczym in-

nym jak okupacja. Bezskuteczne okazały się także uchwały Rady Bezpieczeństwa, m. in. ultimatum wywołujące Pretorię do opuszczenia Namibii w terminie do 31 maja 1975 roku.

CMENTARZ ŻYWYCH

Nieliczni dziennikarze, nie mówiąc już o przedstawicielach ONZ, mieli okazję aby odwiedzić Namibię. Ci, którzy tam przebywali, są całkiem jednomyślni w ocenie skutków polityki stosowanej w tym kraju przez RPA. Przedstawiają się one wręcz tragiczne, a określenie „cmentarz żywych” pojawiające się na łamach niektórych gazet, nie jest wyłącznie reporterską przesłanną, mającą uzmysłowić położenie zamieszkujących Namibię Afrykanów.

Swego czasu wydawnictwo brytyjskiego tygodnika „Observer” przywołało z Namibii opis chłosty stosowanej wobec występujących przeciw segregacji rasowej czarnych. Telewizja szwedzka ujawniła masową zbrodnię dokonaną w jednej z wiosek namibijskich przez żołnierzy południowoafrykańskich. Nawet prasa południowoafrykańska zmuszona była poinformować, że skutkiem represji stosowanych wobec mieszkańców Owambolandu, jest zwiększenie się liczby Afrykanów zasilających oddziały czarnej partyzantki, działającej w ramach organizacji wyzwoleniczej SWAPO.

Owamboland jest jednym z ośmiu bantustanów (rezerwatów), na które rząd Vorster podzielił Namibię. Ale zaledwie czwarta część tego kraju, o połowę większa niż Francja i liczącego niespełna milion ludności (w tym około 90 000 białych), przeznaczona została dla Afrykanów. Najżyźniejsze ziemie Namibii, obfitujące w bogactwa mineralne tereny, zarezerwowane zostały dla białych. Czarnoskóra ludność ma prawo przebywać na nich tylko jako siła robocza; po przeprowadzeniu kilkunastu miesięcy odsyłana jest do rezerwatów.

NIE MILKNĄCA WIĘKSZOŚĆ

Gdyby szukać sprzeczności w systemie odrębnego rozwoju narzuconym Namibii przez RPA, najłatwiej znaleźć je w gospodarce. Jej potrzeby sprzeczają, iż izolacja ludności afrykańskiej w rezerwach jest w praktyce niewykonalna. Wbrew intencjom władz, w przemyśle i rolnictwie Namibii, podobnie zresztą jak w samej republice apartheidu, uwidacznia się coraz wyraźniejsza integracja czarnej ludności, rośnie jej świadomość klasowa i narodowa. Z milczącej, bezlitośnie wyzyskiwanej masy, stali się Afrykanie nie milknąca większość, stawiają sobie wyraźne cele polityczne i ekonomiczne oraz zdając sobie sprawę, z prowadzących do ich osiągnięcia środków.

Znamienny dla sytuacji w Namibii jest niewątpliwie fakt, iż walka klasowa w tym kraju jest

rownocześnie walką narodowo-wyzwoleniczą. Strajki robotników Owambo, obok akcji o charakterze partyzanckim stanowią wyzwanie dla reżimu apartheidu. Są zarazem wymownym świadectwem rosnącej siły Afrykanów i coraz większej skuteczności ich poczynań.

Perspektywa życia w ciągłym napięciu jawiąca się przed białym społeczeństwem, a z drugiej strony niepokój, w każdym bądź razie utrzymania dotychczasowych przywilejów rasy białej, zwiększa wśród jej namibijskich przedstawicieli zainteresowanie emigracją. Paryski „Le Monde” poinformował niedawno, iż wielu białych no si się z zamiarem szybkiego opuszczenia Namibii, nabywając majątki ziemskie, plantacje i nieruchomości w sąsiedniej RPA lub w Australii i Szwajcarii. Znaczna część Niemców namibijskich postawiła się o paszporty RFN.

Czy istnieją gwarancje, iż władza w Namibii znajdzie się wkrótce w rękach jej czarnych mieszkańców? Oczywiście nie. Sześćdziesiąt lat panowania południowoafrykańskiego w tym kraju i prawie trzydzieści, bezskutecznych za biegów ONZ o wyrwanie go spod kolonialnej okupacji nie nastroja optymistycznie. Wszak, w świetle zmiany sytuacji w Angoli i krystalizowania się ludowo-demokratycznego ustroju tego kraju oraz rosnącego nacisku państw Czarnej Afryki na białe południe kontynentu, utrzymanie na dłuższą metę kolonialnego statusu Namibii wydaje się już mało prawdopodobne.

Przyszłość Namibii została jasno określona w uchwałach ONZ jako państwa suwerennego, integralnego i rządzonego przez większość afrykańską. Są to podstawowe warunki, których spełnienia oczekuje od RPA zarówno ludność namibijska jak i międzynarodowa społeczność. Próby szukania sposobów ich ominięcia są z góry skazane na niepowodzenie. Wzorem Angoli — oświadczył na zakończenie niedawno sesji OJA przywódca SWAPO Sam Nujoma — walki w Namibii o wyzwolenie spod jarmaza apartheidu i przejęcie władzy przez Afrykanów, prowadzone będą aż do zwycięstwa.

JERZY WALASEK

Francuzi uczą się języka polskiego

Od 26 bm. trwa zorganizowany przez radio francuskie „Tydzień informacji o językach żywych”. W ciągu siedmiu dni przedstawiciele kilkunastu stowarzyszeń, zajmujących się rozwojem i upowszechnieniem języków żywych będą informować słuchaczy rozgłośni „France Inter” m. in. o roli języków w stosunkach międzynarodowych oraz o instytucjach zajmujących się nauczaniem języków.

Pierwszy dzień tygodnia poświęcony jest językowi polskiemu. W miarę rozszerzania się polsko-francuskiej współpracy gospodarczej, kulturalnej i turystycznej wzrasta bowiem we Francji zainteresowanie językiem polskim a od dwóch lat jest on jednym z przedmiotów, który można zdać jako maturalny. (PAP)

Dla dostawki żywności

Sposób gospodarowania

Niegdyśjszymi cechami dobrego rolnika było u miłowanie ziemi i siła fizyczna. Orał, siał, zbierał, rozrzucał obornik, dźwigał worki. Pierwsza z tych cech nigdy nie straciła na znaczeniu i aktualności, natomiast biceps przestaje odgrywać ważną rolę. Dziś potrzebna jest przede wszystkim mądra głowa. Czynności, wymagające siły, znaczenie lepiej i prędzej od człowieka wykonują maszyny. Bez mechanizacji nie może więc być mowy o nowoczesnej, racjonalnej gospodarce, od której oczekuje się wysokiej produkcji — a co za tym idzie — wysokich dochodów.

Nasytanie gospodarki rolnej techniką jest najważniejszym czynnikiem, gwarantującym osiągnięcie założonych, nakreślonych na lata 1976—1980. Rolnicy, którzy potrafiały wdrażać zasady nowoczesnej agrotechniki, korzystając z coraz większego potencjału środków produkcji, mogą liczyć na poparcie i pomoc państwa w różnych formach; na pełną stabilizację swych gospodarstw. Ci natomiast, którzy nie umieją lub nie starają się nakłonić ziemię swą pracą do dawania wysokich plonów — czy to z racji podeszłego wieku czy też kurczącego się trzymaniu się dwóch zawodów: chłopca i robotnika — muszą zdawać sobie sprawę z tego, że na dłuższą metę tolerować takiego sta-

nu nie można. Ziemia jest dobrem ogólnonarodowym. Obszary wykorzystywane rolniczo naturalną koleją rzeczy zmniejszają się, te zatem grunty, które mają nas żywić, muszą znajdować się w dobrych rękach. Od tego zależy podniesienie poziomu życia i zamożności narodu.

Działające od bez mała 3 lat spółdzielnie kółek rolniczych w coraz większym stopniu przejmują odpowiedzialność za podnoszenie wartości i nadawanie kierunku produkcji gospodarstw indywidualnych. W znacznym bowiem stopniu wzięły na siebie obowiązek organizowania różnego rodzaju kooperacji, będącej podstawą późniejszej specjalizacji, wdrażania nowoczesnych technologii, rozwijania usług kompleksowych przez tworzenie bloków upraw na większych arenach. Ma to istotny wpływ na wzrost produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich.

Dzięki uzupełnieniu sprzętu mechanicznego w SKR-ach w ogromnym stopniu zwiększone zostaną usługi kompleksowe (nie tylko na plantacjach buraczanych). Np. w województwie poznańskim w roku 1975 wykonane one były na niecałych 5000 hektarach, natomiast za pięć lat będzie można objąć nimi około 85 000 ha. W zakresie chemizacji poznańskie SKR-y zapewnią wówczas pełną obsługę rolnictwa.

Spółdzielnie kółek rolniczych, mimo iż istnieją niedawno — mają już na swoim koncie duży dorobek w zagospodarowaniu Państwowego Funduszu Ziemi. W dalszym ciągu duży będzie ich udział w przejmowaniu tych gruntów. Przewiduje się, że do roku 1980 areał, będący w dyspozycji po zniesieniu kółkowych spółdzielni, powiększy się do 8000 hektarów. Złożą się na ten obszar nie tylko grunty PFZ, ale także wykup ziemi lub wkłady ziemi od rolników indywidualnych. Wzrasta bowiem liczba gospodarzy, którzy nie mając następców (bo konkurencyjność innych zawodzi dla młodzieży wciąż jest duża), zawczasu, zanim fizycznie nie będą mogli podjąć utrzymania ziemi w odpowiedniej kulturze, wnoszą ją do wspólnego zagospodarowania w SKR.

Nie w każdym jednak przypadku spółdzielczość kółkowa będzie mogła przejąć grunty w zagospodarowanie. Na przykład wówczas, gdy będą to małe enklawy, niemożliwe do scalenia z pozostałym areałem. W takim przypadku szanse kupna tej ziemi będą mieli dobrzy rolnicy, którzy poprzez nowoczesne formy uprawy i hodowli zagwarantują odpowiednio wysokie plony i wzrost pogłowia. Już obecnie mamy wiele przykładów wzmacniania produktywności gospodarstw przez wykup ziemi od sąsiadów, którzy zdecydowali się na podjęcie pracy w przemyśle.

Droga do uczestnictwa w postępie rolniczym przed wszystkimi mieszkańcami wsi stoi otworem. Szukamy rezerwy w całej gospodarce narodowej, bo one jeszcze są wszędzie. W rolnictwie ogromne możliwości tkwią w ziemi, w zagospodarowaniu każdego hektara, w pozyskiwaniu pasz w nieustannym intensyfikowaniu produkcji roślinnej i zwierzęcej. Praktyka dowodzi, że każda ziemia może rodzić. Trzeba jej tylko zapewnić wysoką kulturę, a tę otrzyma tylko od dobrego gospodarza.

Z działaniem na rzecz poprawy wyżywienia narodu nie można zwlekać, bo — jak powiedział premier Piotr Jaroszewicz na ostatniej krajowej naradzie aktywów — „Przed rolnictwem i całą gospodarką żywnościową stoi niezmiennie ważne zadanie osiągnięcia już teraz, od zaraz, wyników produkcyjnych wyższych niż założono w planie.”

ZOFIA DOHNKE

Wkrótce centrale na 600 000 numerów

Przyspieszony rozwój telekomunikacji

Założenie telefonu w prywatnym mieszkaniu ciągle jeszcze stało się niemal wydarzeniem. Trudno się temu dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę czas oczekiwania, przerywany odpowiedziami urzędu telekomunikacyjnego, że potencjalny abonent może liczyć na telefon w końcu pięćdziesiąt.

W przesłanym jednym z przyczyn trudności w uzyskaniu telefonu był brak aparatów. Od kilku lat nie ma z tym żadnych problemów. Jednak telefon można zainstalować, gdy odpowiednio jest rozwinięta sieć telekomunikacyjna. Z kolei żeby rozwijać tę sieć potrzebne są centrale, urządzenia teletransmisyjne, kable.

Na początku ubiegłego 5-lecia opracowany więc został kompleksowy program rozwoju telekomunikacji i przemysłu teletelegraficznego do 1980 roku. Pierwszą część tego programu, przewidującą w ciągu 5 lat budowę nowych lub rozbudowę istniejących zakładów, zrealizowano szybciej niż przewidywały założenia. W efekcie już pod koniec ubiegłego roku rozpoczęto w Warszawie produkcję nowoczesnych central automatycznych, produkowanych na podstawie dokumentacji francuskiej. W Poznaniu przystąpiono do wytwarzania central automatycznych.

MUZYKA

125 koncertów w Filharmonii

Jubileusz, jakiego doczekali się „Koncerty Poznańskie”, jest doprawdy imponujący: w ostatnią sobotę i niedzielę odbyło się już 125 spotkań z muzyką. Wytrwałość i konsekwentna polityka repertuarowa organizatorów uczyniły z tego cyklu świetne „wprowadzenie w muzykę”, tym cenniejsze, że adresowane do grupy osób, które może nie często bywały gośćmi Filharmonii — do załóg pracujących w poznańskich fabrykach i przedsiębiorstwach.

W repertuarze „Koncertów Pozańskich” ważne miejsce zajmują muzyka polska. Nie rezygnuje się też z wprowadzania dzieł wymagających w odbiorze coraz to większej kultury muzycznej, że wreszcie uznanie budzi staranie o wykonawców, wśród których nie tak rzadko pojawiają się nazwiska będące chlubą polskich estrad.

Odpowiadał tym walorom i koncert jubileuszowy. Za pulpitem dyrygenckim stanął znany poznański meloman — Zygmunt Latoszewski. Podczas tej wyjątkowej muzycznej sesty orkiestra wręcz „odświętnie” zagrała utwory Moniuszki, Saint-Saënsa i Borodina. Śpiewał — jak zawsze znakomity Chór Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, na co dzień pracujący pod kierownictwem Stanisława Kulczyńskiego. „Tańce połowieckie” Aleksandra Borodina, a w szczególności Mazur ze „Strasznego

dworu” Stanisława Moniuszki — stanowiły połączenie finezji z absolutną, młodzieńczą żywiołowością. Miłą niespodzianką było również wykonanie cyklu Camilla Saint-Saënsa „Karnawał zwierząt” na dwa fortepiany i orkiestrę. Aleksandra Utracht i Klaudyna Wietrzyńska z dużym poletem „bawiły” odgłosami całej tej menażerii. Przybierały jednak funkcję raz solistek, raz akompaniatorek, bo „Karnawał” przewiduje w muzycznej zabawie udział i innych instrumentów. Stąd też brawa dla kontrabasów za uroczego „Słonia”, ukłony dla niesfornej „Kukułki” — klarнету, wiolonczelowego „Łabędzia” i rozbrzykane „Ośły”.

Podczas koncertu usłyszeliśmy jeszcze jednego artystę. Bernard Ładysz zaśpiewał arie Kończaka z opery Borodina „Kniaź Igor” oraz arie Skołuby ze „Strasznego dworu”. Solista jednak, który nazwiskiem swym wabi wielu miłośników muzyki — do Poznania przybył chyba w nie najlepszej formie.

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że „Koncerty Poznańskie” stały się jedną z najpopularniejszych akcji upowszechniających muzykę w naszym kraju. Dziękujemy za to inicjatorom i organizatorom — Państwowej Filharmonii w Poznaniu, Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych i redakcji „Expressu Poznańskiego”.

ZASTĘPCA

Dokończenie ze str. 3

„Nie opuszczajmy rąk jeno or ganizujemy się... Biedni z biednymi uciskani z uciskaniem muszą zrobić sojusz, wspólnymi siłami zwalczyć despotów i wyzyskiwaczy. Związek ludów to prawdziwy nasz sojusznik, z nim razem będziemy walczyć, z nim zwyciężymy. Nasi sprzymierzeńcy to ludzcy tak samo jak my uciskani”.

☆

„Tam gdzie ostatnia stoi szubienica...” — Tak zaczynała się patriotyczna pieśń polska sprzed wieku, utrwalająca pamięć ofiar terroru antypowstańczego.

Subienica dla proletariatu była pierwszą po powstaniu 1863 roku i pierwszą dla bojowników polskiego ruchu robotniczego.

Stawiając ją dla działaczy Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat, carscy mordercy sądowi liczyli na odstraszający przykład. Wybór ofiar spo-

śród tych 29 proletariackich, którzy z Waryńskim na czele pierwszy stanęli przed trybunałem wojennym, też miał temu służyć.

Śmierć Stanisława Kunickiego, następcy Waryńskiego, który doprowadził do zawarcia umowy pomiędzy „Proletariatem” a partią „Narodowa Wola” — miała straszyć kółka studenckie, przerwać ich więzi ideowe z walczącym proletariatem, a zarazem uwypuklić niebezpieczeństwo współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami.

Powieszenie Piotra Bardowskiego, Rosjanina, sędziego — wykazać bezwzględność wobec urzędników wiernych międzynarodowej solidarności.

Jan Pietrusiński i Michał Ossowski byli robotnikami...

☆

Fragment listu zbiorowego pozostałych proletariackich, skazanych na konanie w Słisselburgu lub na zesłaniu;

napisanego po egzekucji cze-

rech: „Umarli oni mężnie jak prawodźni obrońcy ludu, ginęli z jego hasłami na ustach z okrzykiem na cześć jego. Hardo nieśli swe głowy, a widok szubienicy, widok trumien i grobów (...) powitali oni okrzykiem: „Niech żyje proletariat, niech żyje wolność!” I z tym okrzykiem każdy z nich z kolei kładł swą głowę pod strzechę i umierał”.

Wówczas, po kilku falach aresztowań, działali już tylko ostatnie grupy Wielkiego Proletariatu. Przygotowywany był już także proces przeciwko Marii Bohuszewiczównie, która po Kunickim przejęła dzieło Ludwika Waryńskiego. Ale sprawdziła się przepowiednia organizatora i przywódcy Wielkiego Proletariatu: „Cztery szubienice, wzniesione przez ciarę, staną się sztandarem walki dla proletariatu Polski”.

W roku 1888 Marcin Kasprzak, który zbiegł z więzienia poznańskiego, zaczął od-

tworząc na terenie Królestwa Polskiego partię, która przeszła do historii jako „II Proletariat”, przygotowującą powstanie SDKPiL. Także wzniesiona dla Marcina Kasprzaka szubienica stała się sztandarem walki. Podobnie jak ofiary polskich komunistów, jak szubienice wzniesione przez hitlerowskiego okupanta dla działaczy PPR.

☆

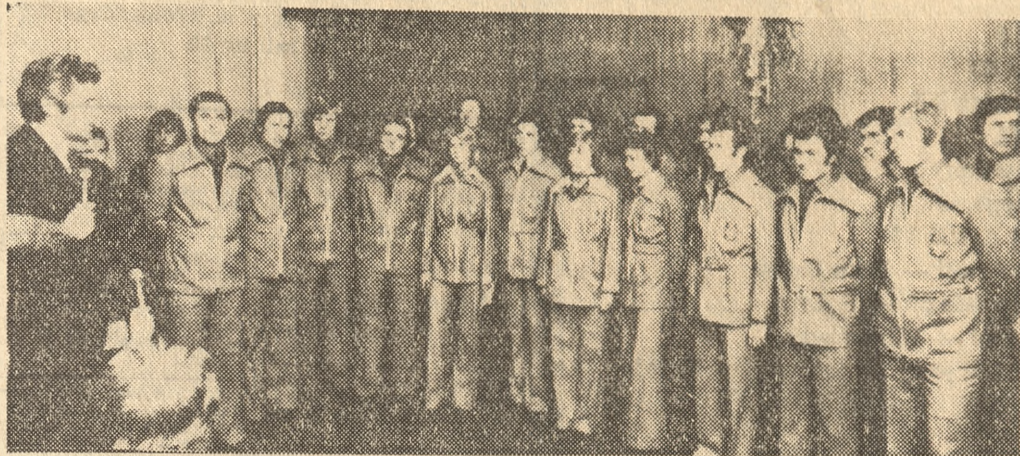
W swoim ostatnim liście Stanisław Kunicki pisał: „Bracia robotnicy! Wiemy, dlaczego ginimy i za co życie swe oddajemy. Teraz to od was, bracia, zależy, byśmy nie padli próżną ofiarą (...) Nie odstępście od naszego sztandaru; trzymajcie go wysoko a zwycięstwo osiągniecie. To są bracia moje ostatnie słowa, mój testament, który przesyłam wam”.

Testament wypełniono.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Sztandar walki

Za tydzień w stolicy Tyrolu zapłonie znicz olimpijski



4 lutego 1973 roku zapadła w Lozannie decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, że nie Denver, lecz Innsbruck będzie organizatorem XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Stolica Tyrolu dobrowolnie zgłosiła swoją kandydaturę po rezygnacji miasta amerykańskiego. Mimo jednak, że na przygotowanie wielkiej sportowej imprezy Austriacy mieli tylko trzy lata, już dzisiaj można powiedzieć, iż dobrze wywiązali się z tego zadania.

Komitet organizacyjny zimowej Olimpiady, którego wiceprzewodniczącym jest dr Alois Lugger, burmistrz Innsbrucka, były kontrkandydat w wybo-

tychczas jedyne będzie po raz drugi światową stolicą najlepszych zawodniczek i zawodników w sportach zimowych. Innsbruck organizował już igrzyska 12 lat temu. Zaoszczędziło to gospodarzom nieco wydatków, gdyż większość wybudowanych wówczas obiektów, także i teraz zostanie wykorzystanych. Nowe są tylko: tor saneczkowo-bobslejowy w Igls który kosztował 95 milionów szylingów, wioska olimpijska na 2.000 osób za około 300 milionów szylingów oraz tor do jazdy szybkiej na lodzie. Inne obiekty zmodernizowano, przystosowując je do rywalizacji zgodnej ze zmieniającymi się wymogami regulaminowymi. Mimo oszczędnościowego programu przygotowania przewiduje się, iż Olimpiada w Innsbrucku przyniesie deficyt wielkości około 3,75 mln dolarów. Ciekawe, iż sami mieszkańcy tyrolskiej stolicy, w wielu przypadkach czynnie wspomagający organizatorów igrzysk, wyrażali w ankiecie przeprowadzonej przez austriacką telewizję różne poglądy na temat celowości imprezy. Wprawdzie większość widzi w tym korzyści dla miasta, lecz aż około 30 procent uważa, że druga Olimpiada w okresie 12 lat dla 120-tysięcznego Innsbrucka to chyba zbyt kosztowne przedsięwzięcie.

Organizatorzy oczekują, że nie przydarzy im się historia z 1960 roku, kiedy to mieli olbrzymie kłopoty ze śniegiem. Prognozy pogody zdają się potwierdzać ich nadzieje. Można się więc spodziewać, że do Innsbrucka przyjdzie sporo kibiców sportu, a także wielu ciekawskich i na pewno... zmniejszą oni deficyt w ogólnym bilansie igrzysk. Na wszelki wypadek zapobiegliwi gospodarze pozostają w stałym kontakcie z wojskiem. Żołnierzy obdarzono wieloma funkcjami organizacyjnymi, oni też w krytycznej sytuacji przewozić będą śnieg z rejonu położonego na południe od Innsbrucka przez przełęcz Brenneńskiej.

W poniedziałek, 25 bm. w Warszawie w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego pożegnano polskich sportowców, którzy wezmą udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Innsbrucku. Na zdjęciu: podczas pożegnania przemawia przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — Bolesław Kapitan (pierwszy z lewej).

Fot. — CAF — Kwiatkowski — telefoto

Olimpiada to nie tylko rywalizacja zawodników, ale także wytwórni sprzętu i ubiorów sportowych, psychologów, banków informacji itd. Wiele się mówi i pisze o niezwykłych postępkach austriackich skoczków, dzisiaj głównych kandydatów do medali. To rezultat nie tylko sumienia, nowoczesnego prowadzonego treningu, ale także materiałów z jakich przygotowuje się dla nich narty, aerodynamiczne kombinizony czy smary. Testy wykazały, że na nartach na których podobno ma wystartować doskonały austriacki zjazdowiec Franz Klammer można osiągnąć nie-

wiarygodną szybkość 185 km na godzinę!

Ulepszanie sprzętu ma również swe strony ujemne. Kontuzje stają się coraz groźniejsze. Niedawno 19-letni Francuz Michel Dujon był trzynastym zjazdowcem po II wojnie światowej, który stracił życie podczas zawodów. Prezydent FIS (Międzynarodowej Federacji Narciarskiej) Marc Holder wyraził z tego powodu zaniepokojenie. Jego zdaniem nadchodzi czas, by już zastosować środki zaradcze i przynajmniej co 5 lat sprawdzać stopień trudności tras, ustawiając na nich takie techniczne przeszkody by ograniczyć szybkość.

Które nacje zanotują największe sukcesy w Innsbrucku i okolicznych miasteczkach? Wydaje się, że nadal czołowe role odgrywać będą reprezentanci ZSRR i NRD. Na pewno wiele do powiedzenia mieć będą gospodarze, głównie w skokach, konkurencjach alpejskich i chyba w saneczkach.

Jak wypadną reprezentanci Polski? Sądzę, że stać ich na zdobycie dwóch, trzech medali. Jest to na pewno pogląd optymistyczny, gdyż we wszystkich dotychczasowych jedenastu zimowych igrzyskach Polacy tylko cztery razy stawali na podium. Dla przypomnienia: Franciszek Gron-Gasienica w Cortina d'Ampezzo — medal brązowy w kombinacji klasycznej, lyżwiarki Elwira Seroczyńska i Helena Pilejczykowa w Squaw Valley w r. 1960 w biegu na 1.500 m zajęły drugie i trzecie miejsce, wreszcie Wojciech Fortuna w konkursie skoków na dużej skoczni w Sapporo zdobył złoty medal.

Tegorocznymi kandydatami do medali to: biathloniści, być może któryś z dwuboistów klasycznych oraz bojowy skoczek — Stanisław Bobak.

A więc już za tydzień na stadionie naprzeciw dużej skoczni Bergisel o godz. 14.30 zapłonie znicz olimpijski. Uroczystość oglądać będą nie tylko obecni na trybunach, ale i miliard widzów na całym świecie.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Garść informacji o konkurencjach Zimowych Igrzysk Olimpijskich:

- jazda szybka na lodzie (łyżwiarstwo szybkie), konkurencja łyżwiarska, pokonanie określonego dystansu na czas; na torach długości 333,33 i 400 m; kobiety: biegi na 500, 1.000, 1.500 i 3.000 m; mężczyźni — 500, 1.500, 5.000 i 10.000 m oraz wieloboje;
- jazda figurowa na lodzie (łyżwiarstwo figurowe), konkurencja łyżwiarska, na którą składają się określone ewolucje; obejmuje jazdę indywidualną kobiet i mężczyzn, jazdę parami i tańce na lodzie;
- saneczkarsstwo — dyscyplina obejmująca wyścigi na specjalnych torach sanek sportowych i bobslejów;
- hokej na lodzie — gra dwóch drużyn 6-osobowych trwająca 60 min. (trzy tercje 20-minutowe) na lodowisku o wymiarach 61 x 30 m. Jej celem jest umieszczenie kuczkowego krążka w bramce przeciwnika;
- biathlon (dwubój zimowy) — konkurencja złożona z 20-kiłometrowego biegu na nartach i strzelania do czterech tarcz;
- dwubój klasyczny (kombinacja klasyczna) — konkurencja narciarska mężczyzn składająca się ze skoków na średniej skoczni i biegu na 15 km;
- slalom gigant — konkurencja narciarska pośrednia między slalodem specjalnym i zjazdem; 30 bamek, różnica wzniesień dla kobiet minimum 300 m, dla mężczyzn 400 m, na chylenie stoku 25-30 stopni;
- slalom specjalny — dwukrotnie, jak najszybsze przebiegnięcie na nartach trasy (zmiennej w drugim przejeździe), wyznaczonej na stoku 45-60 bamek dla kobiet i 55-75 bamek dla mężczyzn; różnica wzniesień 120-300 m.

ciwnika za pomocą drzewianego kijka hokejowego;

x dalekopisem

S. Bobak już dochodzi do siebie po kontuzji podczas Turnieju Przyjacieli. We wtorek wygrał zdecydowanie konkurs na Dużej Krokwi w Zakopanem (skoki długości 106 i 103,5 m), wyprzedzając o kilkanaście punktów J. Walusię i o ponad dwadzieścia pkt. T. Pawlusiaka.

Kolejny sukces w zawodach o Puchar Świata odniósł Szwed Ingemar Stenmark wygrywając slalom gigant w Zwiesel (RFN). Wyprzedził on Włocha G. Thoeniego i Austriaka H. Hintersera. W klasyfikacji PS prowadzi Stenmark 191 pkt. przed Grosem (Włochy) 163 pkt.

W ub. tyg. młodzi Cybiny zremisowali w meczu zapaśniczym w stylu wolnym z bułgarskim zespołem Borimeczkata Kristura. W sobotę i niedzielę rozegrano turniej indywidualny, w którym uczestniczyli jeszcze zapaśnicy Unii Swarzędz. W punktacji zespołowej tym razem zwyciężyli poznańscy, gromadząc 23 punkty. Bułgari uzyskali 22 pkt., a Unia — 10 pkt.

KOMUNIKAT
TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator sportowy zawiada, że w zakładkach piłkarskich z 24 bm. stwierdzono:

Puchar Anglii: 6 rozw. z 12 traf. po 38 474 zł; 175 rozw. z 11 traf. — wygr. po 3376 zł; 1964 rozw. z 10 traf. — wygr. po 316 zł.

Piłkarze Olimpii zremisowali z Vorwaertsem

Piłkarze Olimpii rozegrali wczoraj na własnym boisku na Gołębinię sparringowe spotkanie z czołowym zespołem I ligi NRD Vorwaertsem Frankfurt. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Zapasy

Porażki Grunwaldu w Turcji

Zapaśnicy Grunwaldu gościli w Turcji, gdzie rozegrali dwa spotkania z czołowym zespołem tego kraju. Oba mecze zakończyły się porażkami poznaniaków. W swym pierwszym występie ulegli oni drużynom mistrzów Turcji — zespołowi Tekel 2:8. W spotkaniu tym punkty dla Grunwaldu wywalczyli: Wojciechowski i Ratajczyk.

W drugim meczu wojskowi ulegli w tym samym stosunku drużynie Demisport Istambul. Zwycięstwa uzyskał Wojciechowski i Cieślak. Zaznaczyć należy, że Grunwald wystąpił w osłabionym składzie bez czterech swych czołowych zawodników. (wii)

DRUGI MECZ PIĘŚCIARZY ZSRR I USA

Przebywający w ZSRR pięściarze USA spotkali się we wtorek w Erwanu w drugim meczu z bokserami radzieckimi. Spotkanie, które na prośbę gości stoczono tylko w siedmiu wagach, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 8:6.

Na polskim odcinku orenburskiego gazociągu

Oby tak dalej...

Dla budowniczych polskiego orenburskiego nastąpił trudny okres. Na terenach, przez które przebiega trasa tego giganta — na takie miano zasługuje bowiem rurociąg o średnicy 1.420 mm i o łącznej długości 2.750 km, z czego 596 km będzie dziełem naszych załóg — zadamowiła się już na dobre prawdziwa rosyjska zima. Na porządku dziennym są więc zmagania z przeciwnościami aury — silnymi wiatrami, śnieżycami i mrozami. W niektórych okolicach na trasie na tego orenburskiego gazociągu temperatura spada nocą nawet do minus 35 stopni C.

Ludzie wychodzą jednak z tych zmagani zwycięsko. We wszystkich 4 bazach na naszym odcinku (Nowoposkow, Borowaja, Pierwomajsk i Maszewka) trwa ożywiony ruch. Ze szczególnym zapalem przystąpiła do pracy 350-osobowa grupa, która w okresie świąt i Nowego Roku przebywała na 2-tygodniowym urlopie w kraju. Do Charkowa powrócili oni specjalnym pociągami, a następnie autokarami zostali odwiezieni do poszczególnych baz.

O ile z ludźmi nie ma żadnych problemów, to obecna aura sprawia sporo kłopotów jeżeli chodzi o pracę sprzętu. Największym z tych kłopotów jest utrudnianie lub wręcz paraliżowanie transportu, który z uwagi na odległość jest przecież nerwem całej budowy. Przy temperaturach poniżej minus 20 stopni C są poważne trudności z rozruchem maszyn i pojazdów. Silne wiatry zmuszają często do przerywania prac na tzw. linii, czyli po prostu przy spawaniu rur. Zastosowano tu technologię spawania w osłonie gazowej i każdy podmuch zakłócający tę osłonę powoduje wadę wykonywanej spoiny. (do czego w żadnym wypadku nie można dopuścić). Spoina musi mieć odpowiednie wytrzymałość, gdyż dla uzyskania prawidłowej przepustowości rurociągu (około 15,5 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie) transportowany nim gaz będzie sprężony do 75 atmosfer.

Trwają też intensywne prace przy budowie i urządzaniu baz technicznych, a przede wszystkim baz socjalno-bytowych dla stale powiększających się załóg. Na szczególną uwagę zasługują tu zestawy hotelowe, montowane przez załogi montażu domów wytworzonych fabrycznie „Domont” w Zalesiu Górnym z prefabrykowanych elementów wykonanych z materiałów drewnopodobnych. Te 36-pokojowe parterowe domki, z których każdy ma własną kotłownię, zespół

sanitarny i świetlicę, wytrzymują doskonale zmagania z rosyjską zimą i zapewniają swoim mieszkańcom chyba maksimum komfortu, jaki można osiągnąć w warunkach polowych. W jednym pokoju o powierzchni ponad 20 metrów kwadratowych mieszka 3 osoby.

Druga sprawa w takich warunkach (chyba nie mniej ważna) jest organizacja czasu wolnego pracowników. Należy pamiętać, że ludzie, którzy pracują na budowie gazociągu żyją z daleka od swych rodzin. Organizacja czasu wolnego i wszelkich szkoleń załóg powierzone w całości organizacji ZMS, sprawującej patronat nad całą budową. Działalnością kulturalno-oświatową i szkoleniową kierują ludzie, którzy mają duże doświadczenie w tej pracy. Pracują chyba też najintensywniej ze wszystkich, gdyż „właściwa” ich praca zaczyna się dla nich wtedy, kiedy inni opuszczają swe stanowiska. Do obowiązków tych ludzi należy nie tylko przygotowywanie i prowadzenie szkoleń, wypożyczanie sprzętu sportowego i książek, wyświetlanie filmów, organizowanie wieczorków i innych imprez dla miejscowej młodzieży, ale także organizowanie wycieczek i innych rozrywek. Do chwili obecnej zorganizowano takie wycieczki do Rygi, Lwowa, Moskwy i Odessy. Uczestniczyło w nich prawie 170 osób. Dużą pomocą w prowadzeniu działalności kulturalno-oświatowej udzielają miejscowe władze, które wynajmują sale kinowe do wyświetlania filmów i umożliwiają korzystanie z sal sportowych, jak ma to miejsce np. w Charkowie i w Pierwomajsku.

Świetnie układa się też współpraca z radzieckim Komitetem, który sprawuje patronat nad budową ze strony radzieckiej.

JERZY HERNIK

W styczniu — 80 mln kWh

Dodatkowa energia z „Dolnej Odry”

Załoga eksploatacyjna elektrowni „Dolna Odra” powstałej koło Gryfina (woj. szczeciński) zameldowała 27 bm. o pełnej realizacji planu styczniowego. Do końca tego miesiąca dostarczy ona dodatkowo do krajowej sieci energetycznej ponad 80 mln kilowatogodzin energii.

Wzmocniony rytm pracy utrzymuje się także na budowie trzech bloków „Dolnej Odry”. Na bloku VI na ukończeniu jest montaż turbiny, na VII trwa montaż kotła, przy VIII bloku powstają fundamenty.

PAP

„Jarosław Dąbrowski” na ekranach

Wspaniałej postaci Jarosława Dąbrowskiego, polskiego patriotę i internacjonalistę, który oddał życie, broniąc pierwszego w dziejach rządu klasy robotniczej, poświęcił swój nowy film fabularny twórca „Hubala” reżyser Bohdan Poręba. Autorem scenariusza jest znany pisarz radziecki Jurij Nagibin — filmowa biografia J. Dąbrowskiego jest bowiem wspólnym dziełem kinematografii polskiej i ZSRR. Operatorami filmu są Władimir Szelenkow i Jolanda Czen-Ju-Lan. Obok aktorów polskich i radzieckich, występuje kilkunastu ich francuskich kolegów. Muzykę skomponował Wojciech Kilar, a kostiumy zaprojektował Lech Zahorski.

Praca nad filmem trwała około półtora roku, z czego 6 miesięcy przeznaczono na zdjęcia. Nakręcano je w Polsce, Związku Radzieckim i Francji, m. in. na warszawskim Starym Mieście i Cytadeli, w Odrodzie Saskim i w Pałacu w Radziejowicach oraz w Modlinie. Niektóre ujęcia ulic i placów Paryża zastąpiono fragmentami Szczecina i Lwowa. Filmowano także w Moskwie i Leningradzie, a w Paryżu m. in. na tle Wersalu i na Montmartrze.

Charakteryzując swój film, B. Poręba użył określenia: poemat rewolucyjny. Dzieje

Jarosława Dąbrowskiego, organizatora Powstania w 1863 roku, a w końcowym okresie życia — generała i dowódcy Komuny Paryskiej są — co podkreślił reżyser — wyrazem postępującej radykalizacji pewnych grup polskiego społeczeństwa, radykalizacji wiodącej ku lewicy i internacjonalizmowi. Śluszność idei poglądów Jarosława Dąbrowskiego potwierdziła historia, a jego działalność była w pewnym sensie początkiem naszej współczesności.

Film składa się z trzech części zlokalizowanych kolejno w Polsce, Rosji i Francji. W części pierwszej oglądamy konspiracyjną działalność Dąbrowskiego w Warszawie przed Powstaniem Styczniowym. Druga opowiada o jego uwiecznieniu, pobycie w Rosji i ucieczce przy pomocy rosyjskich przyjaciół. W trzeciej — widzimy go jako dowódcę wojsk Komuny Paryskiej. Każda z tych części nawiązuje w warstwie plastycznej do malarstwa XIX wieku, właściwego dla sztuki kraju, w którym rozgrywa się akcja.

Postać Jarosława Dąbrowskiego kreuje Zygmunt Malanowicz, jego żony Pelagii — Małgorzata Potocka. W roli pułkownika żandarmerii carskiej, Tucholki, występuje Aleksander Kaliagin; pamiętny bohater „Ballady o żołnierzu” Władimir Iwaszow wcielił się w postać Andrzeja Potembi, bohatera radzieckiego oficera wojsk rosyjskich, rewolucjonisty, który zginął w powstaniu 1863 r. pod Skałą.

Premiera filmu „Jarosław Dąbrowski” odbyła się 26 bm. (PAP)

STRONA

GŁOS — 28 I 1976

Przetarg

Przedsiębiorstwo Obrotu Częściami Zamiennymi „Ardem” w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 37 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu ciężarowego marki Żuk A-11M, nr rej. PJ 43-51, nr silnika 294257, nr podwozia 190072, rok prod. 1974, cena wywoławcza — 51.000 zł;
2. samochodu ciężarowego marki Star A-25 L, nr rej. PI 93-54, nr silnika NO 82807, nr podw. 77265, rok prod. 1965, cena wywoławcza — 51.000 zł;
3. silnika do samochodu Star typ s-338, nr 16360, na olej napędowy, cena wywoławcza — 31.640 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2. II. 1976 r. o godz. 10 w Bazy Techn.-Usługowej przy ul. Wrzesińskiej 2.

Przystępujący do przetargu winni złożyć w kasie Przedsiębiorstwa przy ul. Strzeszyńskiej nr 37 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, co najmniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać w dniach 30 i 31 stycznia 1976 r. na terenie Bazy przy ul. Wrzesińskiej 2, w godz. od 10—15. 717-K1

Zarząd Główny „Caritas” w Warszawie, ulica Krakowskie Przedmieście nr 62 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w Zakładzie Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” w Wolsztynie, ul. Czerwonej Armii 29.

W zakres prac wchodzi roboty ogólnobudowlane, instalacji c. o., wod.-kan. i gazowej.

Termin wykonania prac — od 20 lutego do 31 lipca 1976 r.

Oferty należy składać w terminie do dnia 7 lutego br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 1976 r. w godz. od 10—16.

Informacje oraz słupe kosztorysy do wglądu w biurze Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych „Caritas” w Wolsztynie przy ul. Czerwonej Armii 29.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyny. 46-K2

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Poznaniu, ul. Przybyszewskiego nr 44a — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Lublin”, nr rejestracyjny PV 92-48 nr podwozia 15986, nr silnika 1582330, rok produkcji 1958. Cena wywoławcza — 51.500 zł.

Powyższy samochód można oglądać w dniach od 3—8. II. 1976 r. — Poznań-Splawie, ulica Gminna 3/5 w godzinach od 9—15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

W przetargu mogą brać udział tylko osoby, które wpłaciły wadium.

Przetarg odbędzie się w Poznaniu-Splawie, ul. Gminna 3/5, w dniu 11. II. 1976 r., o godzinie 10.

W przypadku gdyby pierwszy przetarg nie doprowadził do sprzedaży, cena samochodu w drugim przetargu, który odbędzie się w dniu 18. II. 1976 r. o godz. 10 — będzie obniżona o 50 procent.

POHZ nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady sprzedanego samochodu, jak również zastrzega sobie prawo wycofania samochodu z przetargu lub wyboru oferenta bez podania przyczyny. 653-K1

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Bema w Tucholi, ul. Świecka 40, telefon 314 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie 1.500 kg wkrętów czarnych do metalu z łbem kulistym wym. 6x8 mm wg wzoru.

Termin dostaw — sukcesywnie:

- I dostawa — 15. 3. 1976 r. — 500 kg
- II dostawa — 15. 5. 1976 r. — 500 kg
- III dostawa — 15. 7. 1976 r. — 500 kg

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w Dziale Technicznym.

Wszelkich informacji o wzorze udzieli główny technolog, telefon 314 wewnętrzny 4.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w biurze Spółdzielni po upływie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu. 134-K2

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Sanatorium P/Reumatyczne dla Dzieci w Osiecznej k. Leszna — zatrudni

wychowawczyń

Wymagane wykształcenie SN lub Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli.

Sanatorium zapewnia wspólny pokój. 147-K2

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — poszukuje do Ośrodka Wczasowego w Łukęcinie, gmina Dziwnów, woj. szczecińskie na sezon wczasowy 1976 r.:

- kierownika domu wczasowego — od 1. 4. — 30. 9. 76 r.
- zaopatrzeniowca — od 1. 6. — 5. 9. 76 r.
- księgowego — od 1. 6. — 15. 9. 76 r.
- referenta — od 1. 6. — 31. 8. 76 r.
- kucharza — od 1. 6. — 31. 8. 76 r.

Wymogi i wynagrodzenie wg taryfikatora FWP. Bliższych danych udziela Dział Spraw Pracowniczych MPWiK Poznań, ul. Grobla 15, pokój 318, tel. 742-21, wewn. 207. 788-K1

UWAGA!



CHCESZ MIEĆ SZYBKO I DOBRZE NAPRAWIONY ZEGAREK ZGŁOŚ SIĘ DO ZAKŁADÓW ZEGARMISTRZOWSKICH SPÓŁDZIELNI PRACY „JUWELIA” W POZNANIU

- Zakład nr 1 — plac Wolności 5
Zakład nr 2 — ul. Głogowska 68
Zakład nr 15 — ul. Paderewskiego 3/5
Zakład nr 19 — ul. Cedrowa 12
Zakład nr 24 — ul. Świt — Pawilony
Zakład nr 28 — ul. Dąbrowskiego 49
Zakład nr 29 — ul. Czerwonej Armii 36
Zakład nr 31 — ul. Czerwonej Armii — Dom Usług
Zakład nr 36 — Osiedle Piastowskie 56 — Rataje
Zakład nr 37 — Osiedle Przyjaźni — Winogrody
Zakład nr 40 — Osiedle Boh. II Wojny Światowej — Rataje

w terenie:

- Zakład nr 3 — Śmigiel, ul. Rozstrzelanych 14
Zakład nr 5 — Gniezno, ul. Chrobrego 9
Zakład nr 8 — Leszno, ul. Słowiańska 38
Zakład nr 10 — Września, ul. Obr. Stalingradu 6
Zakład nr 11 — Śrem, ul. Kościuszki 4
Zakład nr 12 — Ostrów, ul. Wrocławska 6
Zakład nr 16 — Gostyń, ul. PPR 17
Zakład nr 17 — Czarnków, ul. Kościuszki 22
Zakład nr 18 — Kórnik, pl. Niepodległości

NA NAPRAWIONE ZEGARY I ZEGARKI ZAKŁADY UDZIELAJĄ PÓŁROCZNEJ GWARANCJI.

671-K1

Praca • Nauka

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35681g.

Siłarza renciste do lat 60 zatrudni. Poznań, ul. Gozłowska 11. 35696g

Kierowca przyjmie pracę na taksówce od godz. 15. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35697g.

Technik z prawem jazdy przyjmie pracę dorywczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35753g.

Przyjmie pracę chałupniczą z możliwością szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35648g.

Tokarz z praktyką potrzebuje zaraz. Warunki dobre. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35699g.

Pani przyjmie pracę zlecenie do domu (najchętniej biurowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35773g.

Przyjmie krawcową i uczenicę. Tel. 33-39-42, od godz. 10. 35795g

Zaopiekuj się starszą osobą, warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35615g.

Młoda pani przyjmie pracę chałupniczą. Szycie w kluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35628g.

Emerytka przyjmie opiekę nad starszą osobą na 2-3 godziny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35629g.

Przyjmie elektryka. Czerwonej Armii 25B, Chrzanowski. 35693g

Przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35644g.

Panienci uzdolnione plastycznie zatrudnimy w produkcji włókienniczej z zamieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35684g.

Przyjmie ucznia i stażystę — warsztat tokarski oraz naprawy chłodnic samochodowych. Ul. Dąbrowskiego 88. 35673g

Mezycyzna z wyższym wykształceniem, posiadająca pomieszczenie na cichej przemyśle, przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35690g.

Kobieta — wykształcenie zasadnicze, przyjmie jakiegokolwiek prace chałupniczą. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35612g.

Asystent przygotowuje z chemii. Telefon 32-06-20, Szczuka. 35628g

Kupno • Sprzedaż

Kupię betoniarke 100 l. Tel. 78-22-66, godz. 9-13. 35750g

Kupię stare radio z adapterem Unitra Dora typ DML-351. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35785g.

Kupię ładny, głęboki wózek dziecięcy, chętnie za graniczny. Tel. 609-66. 35691g

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY ODDZIAŁ: ELEKTRYCZNO - BUDOWLANY Poznań, ul. Ratajczaka 20, tel. 595-58

OPERUJE DO WYKONANIA W RAMACH:

USŁUG DLA LUDNOŚCI

- Instalacje elektryczne — remonty uzupełnienia
- Instalacje gromochronów oraz remonty
- Układanie parkietów
- Układanie wykładzin podłogowych z rulonów i płytek
- Malowanie mieszkań farbami klejowymi — emulsyjnymi i olejnymi
- Tapetowanie mieszkań.

Na wykonane roboty — udzielamy gwarancji.

723-K1

Sprzedam wózek głęboki, spacerowy, komplet. T. Sobczynski, pl. Wolności 8 m. 8. 36301g

Kupię ławy stolarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35619g.

Kupię niedrogą maszynę do pisania, do szycia oraz stary zegar, obraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35674g.

Kupię bony PeKaO. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35683g.

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Poznań, ul. Zródlana 3 m. 27. 35496g

Sprzedam piec gazowo-węglowy. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35640g.

Sprzedam zabudowę korytarza M-13, segmenty, łącznik metalowe, witrny k. Os. Piastowskie 30 m. 20. 35629g

Sprzedam wzmacniacz z kolumnami 100 W i magnetofon. Wesołowski — Dzierżyńskiego 75 m. 16. 35632g

Sprzedam komplet mebli bardzo dobrym stanie, okazynie. Poznań, 27 Grudnia 9 m. 13 w podwórzu, lewo. 35672g

Kupię 6 krzeseł z wysokimi oparciami. Szczegółowe oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35682g.

Sprzedam taksometr marki „Argo”. Luboń, ulica Dworcowa 12 — warsztat. 35551g

Inwalidzki wózek — składak, nowy sprzedam. Tel. 67-59-42. 35947g

Sprzedam ciągłnik C 4011. Grygier, Wirginowo, Śrem 63-100. 35850g

Sprzedam: szafę 3-drzwiową, stół okrągły i krzesła, łóżeczko dziecięce metalowe. Wawrzyniaka 16 m. 17, z wyjątkiem poniedziałku, od godz. 17. 35643g

Pianino wysokiej klasy — sprzedam. Tel. 572-11 w. 635, po godz. 18. 35550g

Sprzedam tunel pod folię. Tel. 603-54. 35758g

Sprzedam snopowiązałkę ciągnikową, nową, prasę „Kuna”. Czesław Drobniak, Podzwie 64-541, gmina Duszniki. 35810g

Futro popielice, ładne, na średnią figurę, tanio sprzedam. Ratajczaka 21 m. 23. 35641g

Sprzedam maszynę Veritas, do robienia swetrow, wykonuje wszystkie wzory, płyta metalowa. Sieradzki, Gniezno, Park Kościuszki 3 m. 6. 35543g

Sprzedam nowy piec łazienkowy (gaz, płynny), parkiet bukowy 6,5 m². Poznań, Karłowska 11. 35661g

Sprzedam suknie ślubne — średni rozmiar. Wiadomość: tel. 433-01, od godz. 15. 35691g

Psa dobermana sprzedam. Tel. 596-72. 35713g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 120-basowy — w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35715g.

Sprzedam akwarium, stół, wózek dwukołowy. Zeylanda 7 m. 5. 35736g

Samochody

Sprzedam Warszawę 204, rocznik 1969, plus części dodatkowe. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35479g

Sprzedam przyczepkę do Warszawy, 8.000 zł. Kaziemierz Nowak, Swadziński, ul. Poznańska 18. 35495g

Sprzedam Fiata 125p/1500 z PeKaO. Odbiór i kwartał 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35800g.

Sprzedam Fiata 126p do odbioru I kwartał 1978 r. Ul. Bystra 10b m. 2, w godzinach 17—19. 35672g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, ul. Rutkowskiego 10a m. 10, po godz. 16. 35501g

Sprzedam Starę 25 oraz taksometr Poltax 2. Opalenica, tel. 297. 35813g

Sprzedam Syrenę 104. Cena 40.000 zł. Tel. 33-21-63, wieczorem. 35804g

Sprzedam Fiata 750, zmodernizowany. Tel. 248 — Opalenica. 35630g

Sprzedam przyczepę bagażową do samochodu na holownicę. Telefon 67-11-51. 35792g

Kupię Fiata 125p, Skodę po wypadku lub do remontu. Tel. 33-05-20 od godz. 16—18. 35811g

Trabant, Syrena, Wartburg — specjalistyczny warsztat WUSP nr 19 w konuje wszelkie usługi solidnie i terminowo. Bogdan Witkowski, Poznań-Junikowo, ul. Grunwaldzka 70a za torami kolejowymi. 35816g

Sprzedam Wartburga 312, cena 52 tys. zł. Poznań, Słupska 234 za Krzywoniakami. 35832g

„OTWARTE DRZWI”

RW SZSP organizuje w dniu 8 lutego br. o godz. 12

SPOTKANIE Z KANDYDATAMI

na Stacjonarne Studium Nauk Politycznych.

Odbędzie się ono w Instytucie Nauk Politycznych UAM przy ul. Słowackiego 20, w sali nr 12. 752-K1

Kupię stary samochód, wrak, części do 1939 roku oraz stare katalogi. Instrukcje jak i podręczniki dotyczące samochodów z tego okresu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35819g.

Sprzedam samochód Syreny 103 w dobrym stanie. Gawroński, Mosina, Leśna 13. 35872g

Kupię Syrenę 104 — cena 50.000 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35894g.

Sprzedam Fiata 850 po wypadku, dobry silnik i skrzynia biegów. Cena — 33.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35933g.

Kupię Warszawę lub Volks waga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35937g.

Lokale

Członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju nieumeblowanego, najchętniej w centrum. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35979g.

Zielona Góra — mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, 1 ptr., nowe budownictwo — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35461g.

Gorzów! Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, 1 ptr., c. o., telefon — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35432g.

Bezdzielnego małżeństwo po studiach (członkowie SM) — poszukuje mieszkania lub pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35493g.

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35494g.

Zamienię mieszkanie komfortowe, spółdzielcze M-2 Sołacz — Nad Potokiem, na podobne — Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35507g.

Kupię pilnie mieszkanie M-3, własnościowe lub za mienie M-2 na M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35525g.

2 panienki przyjmą na pokój umeblowany, samodzielny, używalnością kuchni, łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35537g.

Gdańsk — Przymorze. M-4 własnościowe, 46 m², 2 pokoje zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35807g.

Kupię spółdzielcze mieszkanie, własnościowe M-4 — M-6 lub wyłączone z centralnym ogrzewaniem i wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35553g.

Emerytka poszukuje pustego pokoju, najchętniej u starszego małżeństwa. Zgłoszenia: Rynek Środek 13/14 m. 7. 35556g

M-3 jednopokojowe 37 m² komfortowe — zamienię na trzypokojowe, komfortowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35539g.

Wynajmę pokój, płatne z góry. Wrocławska 18 m. 6, wejście z Jaskółce. 35566g

Zamienię nowego Fiata na mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35568g.

Wynajmę pokój rencistce. Wiadomość: telefon 41-C5-37. 35705g

Kupię mieszkanie spółdzielcze, własnościowe — M-4 albo M-5, nowe budownictwo w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35582g.

Odstąpię lokal użytkowy 30 m² (sila — woda), przy dogodnej komunikacji tramwajowej na cichej ulicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35600g.

Fiata MR 1300, fabrycznie nowego — zamienię na mieszkanie własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35610g.

Poszukuję garażu lub miejsca pod blaszany, na Winarach, Sołacz. Bonin 4 m. 4. 35622g

Pokój 40 m² z kuchnią, telefon, kwaterunkowe, śródmieście i dwa pokoje z kuchnią, kwaterunkowe — Jeżyce zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35688g.

Pokoik 7 m² w Poznaniu zamienię na podobny, miejscowości obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35718g.

Inżynier poszukuje kawalerki lub pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35700g.

Zamienię M-3 na Winogradach (Osiedle Kosmonautów) na M-3 lub większe na Łazarzu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35729g.

Uczennice lub studentki I, II roku przyjmą na pokój — Rynek Jeżycki. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 35735g.

Kupię mieszkanie wyłączone w starym budownictwie bez konieczności natychmiastowego zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35644g.

M-2, M-3 własnościowe w Poznaniu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35646g.

Zamienię pokój, kuchnię, małe dozorstwo, na mieszkanie bez dozorstwa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35600g.

Zamienię 3 pokoje własnościowe, spółdzielcze — I piętro, telefon, garaż — na 4 pokoje lub 3 większe, względnie domek jednorodzinny, również niewykończony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35680g.

Poznań — Jeżyce, dwa duże pokoje z kuchnią, kwaterunk

UWAGA!

Korzystający ze środków komunikacji miejskiej
— począwszy od lutego br.

MPK WPROWADZA NOWY ULGOWY BILET MIESIĘCZNY

na sieć tramwajową i autobusową miejską
(poza liniami pospiesznymi i podmiejskimi)

W CENIE 100,- ZŁ

Nowy bilet skraca czas dojazdu, ułatwia wybór
środków przewozowych, uwalnia od przestrzegania
wyznaczonej trasy.

762-K1

Praca Nauka

Opiekunka do dziecka po
trzebną. Dąbrowskiego 28
m. 3, tel. 455-78. 36005g

Chałupnicza do sycia
piżam, potrzebna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35677.

Fryzjerka damska lub dam
sko - męska, potrzebna.
Ul. Słowackiego 27. 36412g

Matematyki, języka pol-
skiego, francuskiego, nie
miejkiego, angielskiego,
uczniela pedagogów. Sta-
żnica 5 m. 7. 35499g

Kupno Sprzedaż

Kupię ciągnik z oprzyrzą-
dowaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36681g.

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, poleca C. Sze-
czepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu. 35385g

Przyjmuje zamówienia na
sadzonki pomidorów od-
miany Revertun. Uprawa
prowadzona wg najnow-
szych holenderskich zale-
ceń m. in. substrat torfo-
wy, doniczki PCW. Ter-
min realizacji 1-5 lutego.
Możliwość dostawy wś-
nym środkiem transportu.
Jacek Nowacki, 63-920 Ju-
trosin, woj. Leszno, ul. 22
Lipca 5, telefon 119. 35876g

Samochody

„Fiat 128” Sport, sprze-
dam lub zamienię na
BMW 1000/2 2002, Byd-
goszcz, tel. 201-15. 198-K2

Sprzedam samochód Żuk.
Oborniki, ul. Młyńska 4a,
po godz. 14. 47p

Kupię silnik Zastawy 750
lub Fiata 600 D. Zgłosze-
nia po godz. 16, telefon
588-16. 31187g

Warsztat samochodowy -
Przeźmierowo, ul. Piasko-
wa 7, poleca fachowe usłu-
gi, specjalność Skoda. 34866g

Lokale

Mieszkanie komfortowe z
garażem zamienię na po-
dobne w Poznaniu lub Ka-
liszu. Gorzów Wlkp., ul.
Drzymały 1 m. 11. 59p

Wynajmę pokój nieume-
błowany meblowany, bez-
dławnym, płatne pół ro-
ku z góry. Ul. Janiszew-
skiego 9 (Świerczewo). 35589g

Spółdzielcze M-4, 3 poko-
je (47 m²), wieżowiec, II
płr., balkon, telefon, Grun-
wald - zamienię na rów-
norzędne lub większe (wa-
runek telefon). Telefon
67-57-59. 36899g

Nieruchomości

Szamotyły - parcele bu-
dowlane pod warsztat -
sprzedam. Powstańców
Wlkp. 35. Władysław: Po-
znań, Wojska Polskiego
22, tel. 40782. 36404g

Parcelę 5.000 m² oddam
w dzierżawę na ogrodnic-
two w Suchym Lesie, ko-
ło wiatoktu. Jan Krajew-
ski, Poznań, ul. Dwor-
kowa 14. 35324g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 15 ha, ziemia pszen-
no-buraczana, łąka i sad,
przygłęb do zabudowa-
nia, zelektryfikowane. A-
dres wskazuje „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 35339g

Sprzedam działkę budow-
laną 1800 m² w Środzie
Wlkp. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 35370g

Sprzedam w Środzie
Wlkp. dom jednorodzinny
z budynkiem gospodar-
czym i ogrodem 8.200 m².
Mieszkanie wolne. Cena
320.000 zł. Tel. Poznań -
66-01-64, względnie oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35446g.

Ogrodzenia, bramy, furt-
ki, balustrady ozdobne,
kratki i inne konstrukcje
metalowe, wykonuję. Po-
znań - Świerczewo, Ja-
szuńskiego 12, tel. 32-04-45
- Lutycka 34. 34420g

Zguby Różne

17 bm. w restauracji „Kre-
kucha” pozostawiono pe-
lerynkę wieczorową z
czarnych pior. Zwrot za
wynagrodzeniem. Telefon
557-48. 37109g

Możesz zdobyć atrakcyj-
ny zawód na kursach kre-
slenia technicznych Naczel-
nej Organizacji Technicz-
nej. Kurs koresponden-
cyjny o kierunkach: ma-
szynowym, budowlanym
prowadzi Ośrodek Dosko-
nalenia Kadr Technicz-
nych OW-NOT w Warsza-
wie. Informacje i zapisy
w Ośrodku DKT 00-973.
Warszawa - Ochota: ulica
Przemysła nr 11a, tele-
fon: 22-77-23. 145-K2

Szyby do samochodów za-
granicznych, pancerzowa-
ne, drobnooprzysskowe -
poleca „Secumit”. War-
szawa - Rembertów, Su-
fiarska 6, tel. 10-95-12. 80-K2

Garaż oddam. Zegrze, Rze-
czańska 1. 35392g

Czyszczenie pierza, szyde-
kołder. Kraszewskiego 28.
35733g

Naprawa lodówek. Tel.
33-16-07 - Hajdrych. 34892g

Bezpłytowe cyklinowanie,
lakierowanie parkietów.
Tel. 738-73, Szaj. 34574g

Koldry z pierzyn, przera-
biam, termin 10 dni. Po-
znań, Kwiatowa 8. 34683g

Fachowa naprawa tele-
wizorów. Tel. 552-59, Ko-
pański. 34840g

Mam Nyse Towos - przy-
mę akwizycje. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35642g.

Grępiujemy na poczekal-
ni wate, wełnę włótną
do kolder. Nowogrodzka
44 (Osiedle Warszawskie),
tel. 706-56 - Chmielowiec.
36246g

Matrymonialne

Kulturalna, inteligentna,
reprezentacyjna, na eks-
ponowanym stanowisku,
materialem niezależną, z
mieszkaniem - 39-letnia
wdowa, z dzieckiem, z
braku znajomości - po-
zna w celu matrymonial-
nym kawaler lub wdow-
ca lat 40-45, bez nałogów
z wyższym wykształce-
niem, wyznania rzym-ka-
tockiego. Tylko poważ-
ne oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35508g.

Kawaler, przystojny brun-
et - pozna pannę ładną,
przystojną, wysoką, wy-
naną rzymsko-katolickie-
go, lat 25-32. Cel matry-
monialny. Oferty z fo-
tografiami „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36247g.

Miła, pogodnego charak-
teru, materialnie niezale-
żna, pozna pana do lat
35. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 46p.

Kawaler, wzrost 178, mie-
szkanie na Ratajach (wiek
szesześćdziesiąty), pozna
pannę lub wdowę po trzy-
dziestce. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 35679g.

Rzemieślnik - wdowiec
bezdziecinny, dobrze svtuo-
wany z mieszkaniem w
środmieściu pozna pania
od lat 40-50. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36647g.

Wdowiec 54-letni, na sta-
nowisku samodzielnym w
Poznaniu, pozna panią,
najchętniej wdowę do lat
54 z mieszkaniem. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35625g.

Samotny, po 60, rzemieś-
lnik posiadający dom i o-
gród, pozna panią uczci-
wą, skromną, gospodarną
miłą, lat 50 do 60, dobrej
prezencji, niepalącą. Cel
matrymonialny. Oferty -
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35563g.

Rozwiedziony 46-letni,
wzrostu 172, z wykształ-
ceniem technicznym, po-
zna miłą domatorkę z
mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 35564g.

Rozwiedziony 46-letni, zr6-
wnoważony, dobrej pre-
zencji - pozna miłą, zgra-
bną panią, średniego wzro-
stu, do lat 40, z mieszka-
niem, może być z dziec-
kiem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35553g.

† Dnia 26 stycznia 1976 r. zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
w wieku lat 83 nasza ukochana mamusia, bab-
cia, prababcia, śp.

WŁADYSŁAWA STĘPNIEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. I. 1976 r. o go-
dzinie 11.15 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążona

DZIECI

Leszno, Jagiellońska 5 m. 5.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† Dnia 25 stycznia 1976 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62,
opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy
mąż, i jedyny przyjaciel

PAWEŁ PŁOKARZ

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Biegańskiego 32.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

† W dniu 27 stycznia 1976 r. odeszła od nas na-
sza droga mama, teściowa, babcia i prabab-
cia, śp.

z Jandych

WALENTYNA MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Jagiellońskie 32 m. 20. 37151g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
25 stycznia 1976 r. zakończył swe pracowite
życie, opatrzony Sakramentami św., przeżyw-
szy lat 46 nasz najukochańszy i nigdy niezapom-
niany syn, mąż, tatuś, teść, siostrzeniec, brat,
szwagier, wujek, śp.

JANUSZ CHYŻY

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 15.25
na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA

Osiedle Manifestu Lipcowego 20 m. 6.

dawniej Świerczewskiego 92. 37110g

W dniu 24 stycznia 1976 roku zmarł

mgr JAN PAZDRO

nasz długoletni członek,
były przewodniczący Komisji Rewizyjnej,
przewodniczący Zarządu.

W Zmarłym straciliśmy oddanego działacza
społecznego naszego Zrzeszenia i serdecznego
kolegę.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29. I. 1976 r. na
cmentarzu na Junikowie o godz. 14.15.

Zarząd i pracownicy
Lokalnego Zrzeszenia
Właściciele Nieruchomości Poznań - Grunwald.
37025g

† Dnia 26 stycznia 1976 r. zmarł, namaszczo-
ny Olejami św., nasz ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 86

WOJCIECH GÓRKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 14
w Swarzędzu na cmentarzu przy ul. Poznań-
skiej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Swarzędz, ul. Strzelecka 4. 37115g

† W dniu 24 stycznia 1976 r. zmarła po krótk-
kich cierpieniach nasza ukochana i niezapom-
niana matka, babcia i teściowa, przeżywszy
lat 83, śp.

JANINA LABIAK

z domu Kuźma

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

37112g

† Dnia 26 stycznia 1976 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 69, mój najukochańszy mąż, nasz
ojciec, teść i dziadek, śp.

LUDWIK RUTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 11 na
cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Paczkowska 31. 37108g

† Dnia 26 stycznia 1976 r. po krótkich cierpie-
niach zmarła moja najdroższa żona, matka,
babcia, teściowa, przeżywszy lat 67

PELAGIA OSSOWSKA

z domu Czyż

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Ul. Żurawia 7 m. 3. 37158g

W dniu 22 stycznia 1976 r. zmarł w wieku 73
lat emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawo-
wej nr 17 i byłej Szkoły Podstawowej nr 16

kol. HENRYK LEMBIK

W zawodzie nauczycielskim przepracował po-
nad 50 lat, będąc wiernym i oddanym sprawie
wychowania młodych pokoleń.

Oznaczony Odznaką Grunwaldzką, Odznaką
Honorową m. Poznania i Złotą Odznaką ZNF.

Pogrzeb odbył się w dniu 26. I. 1976 r. na
cmentarzu na Miłostowie.

Samorząd Uczniowski, Komitet Rodzicielski,
Dyrekcja i Grono Nauczycielskie
Szkoły Podstawowej nr 81. 37027g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
25 stycznia 1976 r. zmarł nasz najdroższy brat,
wujek i szwagier

IDZI KOMORNICZAK

emeryt pocztowy

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Różana 12 m. 3. 37033g

W dniu 25 stycznia 1976 r. zakończył swój pra-
cowity żywot w wieku 66 lat, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż

ADAM GREMPKA

członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawa-
lerskim Orderu Odrodzenia Polski, długoletni
pracownik „POMETU” na stanowisku
Mistrza Odlewni.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona, brat z siostrami

Autobus odejżdża spod domu żałoby o godz. 12.
Ul. Konarskiego 28 m. 6. 37101g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 sty-
cznia 1976 r. zmarł nagle w wieku 69 lat, na-
maszczony Olejami św., mój ukochany mąż,
nasz najdroższy ojciec i dziadek, śp.

mgr JAN PAZDRO

emerytowany pracownik DOKP,
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 stycznia o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu
pogrzebu w kościele parafialnym pod wezw.
św. Jana Kantego o godz. 9.30.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kasztelańska 29. 37001g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
26 stycznia 1976 r. odszedł od nas na zaw-
sze mój ukochany mąż, brat, szwagier i wujek,
przeżywszy 63 lata, śp.

EDMUND SOLECKI

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Mostowa 15 m. 8. 37103g

† Dnia 26 stycznia 1976 r. zasnął w Bogu
przeżywszy lat 78 nasz ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek i pradziadek, śp.

LEON HOJNACKI

mistrz rzeźnicki

powstaniec wielkopolski, ppor. rezerwy,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem
Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w dniu
29 bm. o godz. 13.30

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Pniewy, Poznańska 31. 37102g

Dnia 23 stycznia 1976 r. zmarł nasz były pra-
cownik

EDWARD CHMIELEWSKI

Pogrzeb odbędzie się 28 stycznia 1976 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Odolanowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa,
współpracownicy
Krajowej Spółdzielni Pracy Usług Kominarskich
Oddział Okręgowy w Poznaniu. 147-K3

Dnia 25 stycznia 1976 roku zmarł

PAWEŁ PŁOKARZ

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Rada - Zarząd - Pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 sty-
cznia 1976 r. o godzinie 14.30 na cmentarzu w
Naramowicach. 36957g

Dnia 26 stycznia 1976 r. zasnęła w Bogu po
pracowym życiu, w wieku 77 lat,

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss me Kate”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Oni”.
LALKI i AKTORKA Scena Młodych — g. 11 „Janosik”; Scena Marcinek — g. 17 „Tygrysek”.
TEATR OSMEGO DNIA (Czerwonej Armii 80/82) — g. 21 „Musiśmy poprzestać na tym co nazwa no rajem na ziemi...”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 — s. zamkn., g. 15, 30, 17, 45, 20 „Samotny detektyw McQ” (USA 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Palc boż” (pol. 15 l.), g. 17, 30, 20 „Nie ojadaj się teraz” (ang. 18 l.).
AFOLLO — g. 10 — s. zamkn., g. 13, 16, 45, 19, 45 „Jarosław Dąbrowski” (pol.-radz. b.o.).
BALTYK — g. 10, 12, 30, 15, 30, 20 „Handlarz bronią” (wł. 15 l.).
g. 18 — s. zamkn.
GONG — g. 10, 12, 20 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 18 l.).
g. 16, 18 „Jeziorno osobliwy” (pol. 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Dziewczyna szuka szczęścia” (ang. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Piosenka z tawerny” (ang. 13 l.).
g. 20 „Rzeźnik” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.).
g. 20 „Nieszczęścia Alfreda” (fr. b.o.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Kochan Kwie roku pierwszego” (czech. 15 l.).
MINIATURKA — g. 16, 19 „Zmierzać bogów” (wł. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Michał przywołuje świat do porządku” (RFN b.o.).
g. 19 „Grzeszna natura” (wł. 15 l.).
PANCEPNIK — g. 17, 19, 30 „Taś my prawdy” (USA 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dwaj ludzie z niesta” (fr.-wł. 15 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19, 30 „Koncert outsidera” (NRD 15 l.).
TECZA — g. 17 „Syn Godzilli” (jap. b.o.).
g. 19 „Dziewczyna i auto” (weg. 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Witla, Maśa i morska piechota” (radz. b.o.).
g. 12, 14, 18, 20 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 45, 18, 45 „Mściciel” (USA 18 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20 „Patt Garret i Billy Kid” (USA 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Fotoplastikon” (radz. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Uroki Capri”.
ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-16.

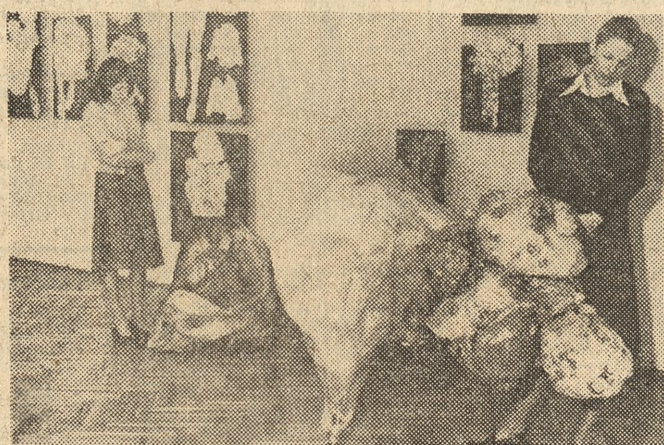
DYZURY

SZPITAL: internia — ul. Walki Młodych 7; chirurgia „okulistyka, laryngologia, neurologia” — ul. Grunwaldzka 16/18; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Flakowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja polon.-ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268; ul. Kościuskiego 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 933 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — czurowy: lekarz psychiatra wgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert; 9.05 Muzyka; 9.25 Śpiewa I. Santor; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Polskie tańce ludowe w opracow. artyst.; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Niebezpieczne związki” fragm. 3 pow.; 10.40 Leksykon Jazzu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Muzyka polska; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Śpiewa „Śląsk”; 14 Muz. na wolnej przestrzeni; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Ope retka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Mistrzowie trabki i gitary; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualności; 18.30 Przeboje nie stop; 19.15 Studio Jazzowe PR; 20.05 Naukowy rolnik; 20.20 Koncert z gwiazdą — D. Roussos; 21.18 Konc. chopinowski; 22.20 Na saksofonie gra Earl Bostio; 22.30 „Uczni w anegdocie” — S. Staszic; 22.45 Mini recital T. Tułas; 23.19 Korespondencja z zagranicą; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej.

Rzeźby Aliny Szapocznikow



Wydarzeniem artystycznym jest czynna w poznańskim Arsenale przy Starym Rynku wystawa rzeźb Aliny Szapocznikow. Przejmująca w swej wymowie droga twórcza przedwcześnie zmarłej artystki, wywiera na zwiedzających ogromne wrażenie. Wystawa otwarta będzie do 5 lutego br. Na zdjęciu — fragment ekspozycji. (bran)

Fot. — H. Kamza

Sygnaty czytelników

W grudniu ub. r. miały być wykonane takie prace, jak: uporządkowanie i wyrównanie terenu wokół budynku, przeczyszczenie rur kanalizacyjnych i naprawiony chodnik. Mija styczeń, a o obiecanych porządkach nie ma słychać. Klatka schodowa nadal brudna, śmieci walają się po całej posesji, nawet przed budynkiem — piszą lokatorzy z ulicy Grudzińskiej 46.
Mieszkam na parterze w domu przy ul. Piekary 25. Tuż obok okien mieszkania ustawiono pojemnik — kontener na śmieci. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania nieregularnie je wywozi i rośnie wtedy olbrzymia sterta śmieci pod moimi oknami. O wietrzeniu mieszkania nie ma mowy. Gdy jest ciepło sytuacja staje się nie do zniesienia. W sierpniu ub. roku prosiłam o pomoc Stację Sanitarno-Epidemiologiczną — bez skutku. Moje interwencje w Ekspozyturze — Stare Miasto też do tej pory nie pomogły.
Co się dzieje z tytoniem do fajki? Od grudnia szukam tytoniu „Najprzedsniejszego” — nigdzie nie

Kalejdoskop POZNANSKI

Kolejny bar szybkiej obsługi otwarto wczoraj na Osiedlu Przyjaźni. Pod szyldem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego otworzył podwoje gustownie urządzone „Paź” przy ul. Obornickiej. (bop)

Za kilkanaście dni na dworcu PKS przybędzie obiekt socjalny dla pracowników Oddziału I Osobowego. Budynek pomieści m. in. szatnię, umywalnię i stołówkę, mającą wydawać po siłki od godz. 6 do 22. Znacznie polepszą się tym samym warunki pracy załogi Oddziału. (bop)

Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 6.25, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — górskie śpiewanie; 9.05 Sonaty triowe J. F. Haendla; 9.30 Zesp. „Ars Rediviva”; 10.30 Znamy i krajiny słów i dźwięków; 11.05 Utwory E. Griega gra „Capella Per Musica da Gamera”; 11.35 Od Tatru do Baityku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Kobieta na kamieniu” — fragm. opow.; 12.45 Konec na instrum. dete klasycznych wiedeńskich; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Piosenki Paryża i Warszawy; 14.10 Wieści, lepiej, taniej; 14.25 Małe utwory wielkiego Strawińskiego; 15 Radioferie; 15.40 S. Prokofiew — I Sonata f-moll op. 50 na skrzypce i fortep.; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Operetka i muzyka; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka ludowa Wschodu — Wietnam; 17.20 Pierwsza nagroda w konkursie na rep. literacki o tematyce antyalkoholowej; 17.55 Nowości nagrań radiowych; 18.40 Świat i my; 19 Szo-stackowicz Suita; 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne — wybieramy premierę roku 1975 „Z głębokiej otchłani wołam”; 20.30 Konc. z na grań WOSPRITV pod dyr. B. Wodziecki; 21.50 K. Penderecki — Program na flety i ork. kameralną. Wyk. członkowie WOSPR i TV w Katowicach, dyr. K. Penderecki; 22 Magazyn studencki; 23 Josquin des Pres — Msza L. Homme arme; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 F. Chansson. Poemat.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni „Pepita”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Panna B”; 11 odc. pow.; 9.10 „Marsz miłości” — zespołu Paul Butterfield Blues; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 I. Strawiński „Pietruszka”; 10.15 Ballady A. Wajligrskiego; 10.35 Przeboje chórem; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Mała historia radzieckich orkiestr jazzowych; 12.25 Za kierowców; 13 Powtórka z rozpraw; 13.30

ma. Brak również w sklepach borku — sygnalizuje Bernard Sz. Mieszkańcy Osiedla Powstań Narodowych wraz ze Spółdzielnią Mieszkaniową uporządkowali teren wokół bloku nr 37, posadzili dużo drzew, krzewów i zrobili trawniki. Pracownicy budowlani niszcza to, co zrobili mieszkańcy. Urządzili sobie przejazd przez przejeżdżając pieszych, dewastując krzewy, krawężniki i drzewa. Zamiast trawy pojawiła się glina i powstało bajoro pełne dziur.
Przy robotach ziemnych zniszczono częściowo ulicę Łużnicką i Wenedów. Mieszkańcy mają kłopot z dojściem i dojazdem do budynków. Frosza zatem o wyremontowanie ulic przez wyłożenie oraz ułożenie kilku płyt chodnikowych. Przy pracach tych zerwano sieć telefoniczną; mimo interwencji mieszkańców do tej pory linii nie naprawiono.

...i odpowiedzi

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Stare Miasto informuje, że klatka schodowa w budynku przy ul. Piaskowej 213 jest czysta, a rakującacy bę w oknie klatki schodowej wprawiono.

Awarię kabla w Smochowicach usunęli. Aparaty telefoniczne są czynne. Za okres „głuchych” telefonów abonenci otrzymali boni fikatę — wyjaśnia Wojewódzki Urząd Telekomunikacji.

Modernizację odcinka ul. Sytkowskiej od ul. Przelot do ul. Lutyckiej przewiduje projekt planu na rok 1976. Na remont kapitalny dalszego odcinka ulicy brak mocy przerobowej — informuje Zarząd Dróg i Mostów.

Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego wymienilo agregaty w sklepie nr 186 przy ul. Dąbrowskiej 3. Obecnie działanie ich nie zakłóca spokoju mieszkańcom.

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego informuje, że brakujące rozkłady jazdy autobusów linii „C” uzupełnił. Chodnik na petli debieckiej naprawi do końca marca br. Po zakończeniu prac przy trasie E-8 przystanek autobusowy dla linii „bis” w Smochowicach zlokalizowano na wysokości ul. Santockiej.

„Na wschód od Edenu” — 23 odc. pow.; 14 Antonio Soler — Kwintety klawierskie; 14.30 „Oaza” zesp. Nucleus; 14.40 Musica Antiqua Europe Orientalis; 15.10 Potracająca melodię — „Hiszpański harlem”; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Otas Spann gra bluesy; 16.25 Rozszyfrowujemy piosenkę; 16.30 Samba i bossa nova po polsku; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Vademecum nr 44; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Poczta dżw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dżw. „Egipcjanin Sinuhe”; 19.35 Opera tygodnia — Hector Berlioz „Beatrycze i Bandykt”; 19.50 „Pan na B” — 12 odc. pow.; 20 Z wizytą do Ochmanów; 20.50 Teatrzyk „Zielone Oko”; 21.20 Tele-wspomnienie; 21.30 Frank Zappa radz. jescze; 22.05 Śpiewa — K. Prokko; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje W. Ziętarski; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa Perry Como.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Dookoła świata z muz.; 11 Dla kł. III lic. (jęz. polski); „O poezji Skamandra”; 11.30 Arle z opery F. Czajkowskiego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki; 13.50 Dla kł. I lic. (jęz. polski); „Barok — epoka przeciwności”; 14.25 Tygodnik Kulturalny; 15.05 Portret słowem malowany — T. Janczar; 15.35 Dyskusja filmowa; 15.45 Aktualności kulturalne; 16.05 Dzieła organowe Bacha; 16.30 J. F. Haendel: Sonata s-dur; 16.40 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17 Kwadrans solisty; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18 Z życia poznańskich szkół muzycznych; 18.25 „O zdrowie człowieka” — Alergie — z udz. dr M. Paprockiej i dr J. Miwskiego; 18.40 „Spotkanie z historią”; 19 „Ekonomia na co dzień” — Metamorfozy — oddziaływanie inwestycji na wydajność pracy na zaspo-

Bez „Krabów” w tramwajach i autobusach

Pasażerowie MPK będą jeździć wygodniej i — dalej

Nikt z pasażerów tramwajów czy autobusów nie zdaje sobie sprawy z wielu trudności z jakimi boryka się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W sposób istotny, a jednocześnie niezależny od MPK, rzutują one na jakość usług komunikacji miejskiej. Należą do nich zwłaszcza: brak odpowiedniej ilości taboru, trudności z modernizacją z powodu niewystarczającego zaplecza technicznego, zbyt mała liczba motorniczek. Zagęszczenia wymaga sieć linii tramwajowych i autobusowych.

Nieznaczną poprawę sytuacji przyniósł rok ubiegły. Przybyło 27 tramwajów i autobusów, ułożono kilka kilometrów torów tramwajowych na nowych odcinkach ulic, a tym samym „wydłużyć” się niektóre linie. Kilka dalszych rejonów Poznania objęto komunikacją autobusową. Wszystkie te dokonania nie przysłaniają jednak potrzeb, które ciągle dyktuje rozwój miasta. Część z nich ma być zrealizowana w tym roku, inne — w miarę możliwości — sukcesywnie w latach następnych.

Tegorocznym nabytkiem MPK będzie 25 nowych tramwajów i 45 autobusów. Nie znaczy to wcale, że skierowane one zostaną na jakieś nowe wytyczone trasy, gdyż część mocno już wysłużonego taboru będzie wycofana. Wiele linii zostanie przedłużonych, inne zasili się nowym taborem.

Pasażerów MPK w Poznaniu zainteresują z pewnością planowane zmiany w kursowaniu tramwajów. Otóż, po dokonaniu remontu torów na Garba-

rach, linię „8” skieruje się na Osiedle Warszawskie, z pominięciem ronda na Ratajach. Jednocześnie, by w rejonie tego ronda nie zmniejszyła się liczba kursów oraz by złożyć niedostatek kursów do i od ulicy Starołęckiej, linia „4” bieć będzie do petli przy Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych. Tramwaje z numerem „21”, które dotychczas kursują na trasie Garbary — Osiedle Warszawskie, w związku ze skierowaniem tam „ósemki”, zaskłają odcinek Górczyn — Aleje Marcinkowskiego.

Nadto, doceniając potrzebę usprawnienia dojazdu do szpitala przy ul. Lutyckiej, MPK przewiduje ułożenie torów mających „wydłużyć” linię „11” wiodącą obecnie na Winiary.

Nastąpią również dalsze zmiany w systemie opłat za przejazdy tramwajami i autobusami. Oprócz wprowadzanych od 1 lutego kart przejazdowych 100-złotowych, (o czym pisaliśmy przed kilkoma dniami), od lipca wycofywane będą z użycia automaty monetowe „Krab” — głównie z powodu częstych ich niesprawności oraz kłopotów z nabyciem nowych i zmian wielkości bilonu. W związku z tym, przy zachowaniu dotychczasowych karnetów 20 i 10-przejazdowych, wprowadzone zostaną do obiegu bilety jednorazowe. Ich przedsprzedaż prowadzić będą wszystkie kioski „Ruchu” i wyznaczone placówki MPK.

Na koniec o inwestycjach. Na całą obecną pięcioletkę MPK przewiduje nakłady w wysokości 467 mln zł. Głównym przedsięwzięciem w bieżącym roku jest kontynuacja budowy zajezdni tramwajowej przy ul. Fortecznej. Planuje się również budowę bardzo potrzebnej bazy sprzętu transportu przy ul. Kopanina. I jeszcze

ciekawostka. W tym roku zainstalowany ma być w MPK komputer do opracowywania badań o wynikach działalności przedsiębiorstwa.

O tych i wielu innych problemach poznańskiej komunikacji miejskiej mówiono wczoraj podczas Konferencji Samorządu Robotniczego poznańskie go MPK.

PIOTR BOROWICZ

W Miłosławiu króluje zima

Tak atrakcyjnie zorganizowanego wypoczynku zimowego w małym miasteczku woj. poznańskiego — Miłosławiu nie pamiętają jego mieszkańcy. Nie tylko zresztą dla nich odbywające się co sobotę i niedzielę imprezy są prawdziwą frajdą. W każdej z nich uczestniczą też mieszkańcy okolicy, a nawet innych części województwa.

Malownicze tereny w rejonie Miłosławia — zwłaszcza teraz ubrane w zimową szatę — sprawiły że tamtejszy Urząd Miasta i Gminy wspólnie z Wydziałem Kultury i Szukli Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu postanowił organizować co tydzień dwudniowe kulturalne. Jest to bardzo ciekawa i udana inicjatywa. Kulig połączony jest z biesiadą przy ognisku, podczas której śpiewane są stare piosenki i urządzają się wspólne zabawy oraz konkursy. Dodatkową atrakcją jest też każdorazowe widowisko słowno-muzyczne w miłosławskim pałacu pt. „Listy, które mówily”.

Najbliższa tego rodzaju impreza zaplanowana jest na sobotę, 31 bm. i niedzielę 1 lutego, a rozpocznie się w gościńcu „Darz Bór” w Bugaju. (bop)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 19 prelekcja pt. „Poznań poprzez wieki” prof. dr. Z. Zakrzewskiego w siedzibie PTTK, Stary Rynek 90.

Sprawy codzienne

2:1 dla ludzi

Mówi się nierzadko, że tempo współczesnego życia, troska o krąg codziennych, osobistych spraw, także i pewne cechy charakterologiczne — powodują, iż najczęściej zamykamy się w świecie własnych problemów, nieczuli na krzywdę, na kłopoty bliźnich. Czy tak jest istotnie?

Nie tak dawno zjawia się w redakcji starsza wiekiem niewiasta, prosząc o pomoc w przykrych i kłopotliwych sprawach. Do koniunktur zakupów w mieście zgubiła (najprawdopodobniej) 500 zł, czyli sumę, która stanowi znaczną część środków jej utrzymania, jako że jest rencistką. Następnego dnia zamieściłszy na naszych łamach kilkumiesięczny apel do znalezcy. Ow, niestety, nie odezwał się do tej pory, natomiast przy czelniczki „Głosu”, a także uczniowie jednej z poznańskich szkół dla pracujących (mieli podać nazwę szkoły, nie zadzwonili — widać wolą pozostać anonimowi) — wyrzili gotowość udzielenia pomocy renciście. Pani ta, w późniejszym telefonie do redakcji, nie mogła powstrzymać wzruszenia. — Suma którą otrzymałam od nieznanych ludzi, z nawiązką pokryła szkodę. Jak ja się im odwdzięczę?

Do redakcji wpłynął list. Autorka tak relacjonuje swoje przeżycia:

— „Mam córkę w Klinice Akademii Medycznej, przed którą stoją w najbliższej przyszłości dwie operacje. Każda z nich to transfuzja drogocennego daru życia — krwi. Stałam przed wielkim problemem dostarczenia 3,5 l. krwi. Byłam w rozpaczy. Skąd znaleźć krwiodawców? O kupnie marzyć nie mogłam. Jestem samotną kobietą, wychowującą troje dzieci w wieku szkolnym. Poza tym jestem inwalidką, pracującą zawodowo w Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu. Jakież było moje zaskoczenie, gdy pani z Działu Kadr oświadczyła mi, że zgłosiło się dwunastu honorowych krwiodawców, którzy chętnie i bezinteresownie oddadzą swoją krew po to by moje dziecko mogło powrócić do normalnego życia. Proszę mi wierzyć — słów te piszę, płacząc. Uzyskałam na nowo wiarę w człowieka. Brak mi słów na wyrażenie swej wdzięczności”.

Dwunastu osób, które same są inwalidami, potraktowało tę sprawę jako swój normalny, ludzki obowiązek.

I jeszcze jeden — o innej wszakże wymowie — obrazek, 17 stycznia, około godz. 10.30, starsza wiekiem niewiasta, upadła na obłożonym chodniku w pobliżu Parku Chopina. Złamała rękę. Przechytlającą dotkliwy ból, doznała jednak do na najbliższe szpitala (im. Strusia). Najpierw portier poinformował ją, że musi się udać do wejścia od strony Walki Młodych, potem jedna z siostr powiedziała jej, że z „takimi sprawami”, winna udać się do szpitala dyżurnego przy ul. Przybyszewskiego, albo do chirurga w swoim rejonie. Natomiast nikt nie potrafił się aby w jakikolwiek sposób ulżyć cierpiącej: sprowadzić karetkę, taksówkę czy telefonicznie powiadomić rodzinę.

Potem była długa i uciążliwa droga tramwajem do „rejonu” przy ul. Dzierżyńskiego, gdzie w przychodni chirurgicznej zaopiekowano się cierpiącą. Telefonicznie wezwano też rodzinę, abowiem trzeba było odbyć jeszcze jedną drogę — na ul. Kórnicką, gdyż w szpitalu przy Dzierżyńskiego nie można było przeprowadzić pilnego prześwietlenia. Sprawa nie wymaga komentarza. Mimo wszystko 2:1 dla ludzi. (res)